Nr. 446. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Piątek 19 Grudnia 1919.

Rok XXXVIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	144 kor. — h.	72 kor. — h.	36 kor. — h.	12 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „
W innych państwach	192 „ — „	96 „ — „	48 „ — „	16 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) sprzesz się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 60 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 2.

Cena numeru 60 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Rapcasa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 8; Biuro dzienników M. Rupeyer, ul. Jagiellońska 13 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szczyńska. — W Tarnowie M. Rochach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 2·— Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po K 5·— od wiersza. — Głosy publiczne po 7 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 3·—. Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 4 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

Sposoby uzdrowienia pieniądza

Skargi na malejącą z dnia na dzień siłę nabywczą pieniądza zmieniają się coraz po wszechniej w jeden wielki chór, który przeciąga Europę całą od krańca do krańca. Rozpoczynając od funta szterlingów, a na wszelkich odmianach korony austro-węgierskiej kończąc, wszystko runęło w przepaść deprecyacyi, której rozmiary mierzą się podwójną skalą: deficytem produkcyi towarów i nadwyżką produkcyi papierowych znaków pieniężnych. Im większa przestrzeń dzieli minimum wytwórczości towarowej od maksimum produkcyi banknotowej, tem silniejsze jest napięcie różnicy między nominalną, a faktyczną siłą nabywczą pieniądza. A więc dwa czynniki składają się na klęskę drożyzny: brak towarów i nadmiar pieniędzy. Jest to dyagnoza nikomu nie tajna, a przez to jednak ważna, że zazwyczaj główną przyczynę drożyzny upatruje się tylko w inflacyi, to jest w nadmiarze środków obiegowych. Wszystkie sposoby, zmierzające do mechanicznego usunięcia inflacyi i głoszące, że to lekarstwo właśnie uzdrowi stosunki gospodarcze, są przeto jednostronne, nie ujmują zjawiska w jego całokształcie, obcinają zła pień i gałęzie, lecz nie wyrywają go z korzeniem, z którego z czasem nowe wystrzelą pędy.

Dwie są metody usunięcia inflacyi: deflacya lub dewaluacya. Pierwsza redukuje w rozmaity sposób ilość znaków obiegowych, druga tę ilość pozostawia nietkniętą, lecz krążącym znakom odejmuje ich wartość nominalną, a nadaje wartość faktyczną, panującą w danym momencie. Pierwsza usuwa dodatkową siłę nabywczą pieniądza przez ściągnięcie nadwyżki obiegowej. Dokonać zaś tego może w dwojaki sposób, powoli lub jednym zamachem. Deflacya powolna, organiczna, ma znów dwie przed sobą drogi: podatkową, która przez obciążenie kapitałów i dochodów odprowadza do kas rządowych nadmiar płynnej gotowizny, obracanej intensywnie na spłatę długów bieżących — i gospodarczą, która pomaga wessaniu nadmiaru gotówki przez inwestycye przemysłowe, puszczając wprawdzie ponownie pieniądze w obieg, lecz już jako równowartość wyprodukowanych wytworów fabrycznych czy surowcowych.

Ten drugi sposób deflacyjny dokonywa się np. u nas bardzo silnie zapomocą ożywienia się ruchu „grynderskiego", który zagarnia coraz to większe zasoby gotówkowe na zakładanie różnych przedsiębiorstw, przeważnie o charakterze przemysłowym. Ogromny zapas wolnych funduszów działa zapładniająco na rozwój naszego życia gospodarczego, stwarza dlań niesłychanie pomyślną konjunkturę. Rozumne jej i energiczne wyzyskanie rzuci trwałe podwaliny pod samodzielność naszego bytu ekonomicznego.

Ale Polska przedstawia jeszcze pod niejednym względem dziewiczy teren eksploatacyjny. Jest Kalifornią dla wszelkiego uczciwego, solidnie prowadzonego interesu. Inaczej ma się rzecz w państwach, które doszły już do pewnej miary gospodarczego nasycenia. Tam rozwój gospodarczy nie może z taką siłą pochłaniać nadmiaru znaków obiegowych, trzeba je mechanicznie pompować. Czynią to, jak w Niemczech lub Austryi, podatki majątkowe, sięgające bardzo głęboko w kieszeń kontrybuenta. Rezultat, przynajmniej na razie, jest niepomyślny. Objawia się on gwałtownym spadkiem waluty krajów, które fiskalizmem chcą usunąć inflacyę. Przyczyną najogólniejszą tego zjawiska jest masowa ucieczka zagranicę kapitałów, zagrożonych podatkiem majątkowym. Wniosek stąd, że należałoby go o ile możności unikać, lub conajmniej stosować w sposób bardzo oględny. Ostrożność, której w tej mierze postanowił był przestrzegać dr Biliński, jest tedy w pełni uzasadnioną.

Istnieje wszakże obok deflacyi powolnej, fiskalnej czy gospodarczej, deflacya szybka, próbująca uniemożliwić ucieczkę kapitałów. — Najklasyczniej przeprowadzili ją Czesi, ściągając jednym zamachem połowę będących w obiegu banknotów. Był to zresztą sposób niesprawiedliwy, gdyż dotknął wyłącznie posiadaczy gotówki. Ale i ten rodzaj deflacyi nie sprowadził zamierzonych skutków: nie zniżył cen, nie zwiększył siły nabywczej pozostałych banknotów, nie poprawił wreszcie ich zagranicznego kursu. Przyczyna zawodu jest prosta. Wyrwano jedno ogniwo deprecyacyjnego łańcucha, nie usunięto drugiego, t. j. braku towarów. Po staremu popyt był większy niż podaż, po staremu producent i kupiec dzierżyli dyktaturę rynków, a dzierżyli ją tem srożej, że chcieli sobie odbić szkody wynikłe z konfiskaty połowy ich kapitałów w formie przymusowej pożyczki. Co rząd ściągnął jedną ręką, to musiał odrazu wydać drugą, widząc piętrzące się w życiu gospodarczem zatory finansowe. Inflacyi nie położono kresu.

Podczas gdy celem deflacyi jest ponowne osadzenie pieniądza papierowego na jego pierwotnej, kruszcowej podstawie, od której oderwała go inflacya, to dewaluacya zmierza do rzeczy wręcz przeciwnej. Daje poniekąd za wygraną, uważając uleczenie zniżki za niemożliwe lub bezcelowe. Owszem utrwala ją, orzekając kasatę nominalnej wartości do poziomu, i redukcyę tejże wartości do poziomu, na którym pieniądz w danej chwili się znajduje. Akt dewaluacyjny postanawia, że dana jednostka pieniężna, przypuśćmy marka, ma mieć odtąd 30 fenigów wartości, a nie sto, na które opiewa, oraz równocześnie ustala nową jednostkę monetarną, będącą w stałym do złota stosunku. W ten sposób chciał sobie poczynać z koroną p. Karpiński. Chciał poprostu zadekretować jej dewaluacyę z okazyi wymiany na złoty polski. Byłby to akt krzyczącej niesprawiedliwości, gdyż dewaluacya dotknęłaby tylko jedną kategoryę obywateli, mianowicie posiadaczy koron, a oszczędziłaby posiadaczy marek.

Ale czy i ona byłaby skuteczną? Czy niszcząc „koronowców" uratowałoby się złoty, względnie markę polską, do której p. Karpiński w przededniu swej dymisyi przejść zamierzał? Bynajmniej; ponieważ nie towarzyszyłoby jej równoczesne zwiększenie się ilości towarów. A bez tego zasadniczego warunku zdrowotności gospodarczej musiałoby przyjść do nowej inflacyi, którąby wypadło leczyć staremi półśrodkami.

Wnioski z rozważenia obu sposobów na inflacyę są jasne: naprzód trzeba stworzyć gospodarczo warunki dla ustalenia waluty, a później dopiero przystąpić do przeprowadzenia jej ustalenia. Zarówno deflacya fiskalna, jak dewaluacya są ubijaniem skutków, nie usuwaniem przyczyn. Trzeba życiu samemu powierzyć dzieło naprawy.

Dokona się ono skutecznie, jeśli dokona się organicznie, wchłaniając nadmiar gotówki w arterye czynności produkcyjnych. Proces to zagadkowy. Nie wiadomo, jak długo potrwa. Może się rozciągnie na szereg pokoleń, może z chyżością wiosennego pękania lodów przebieży dystans, dzielący nas od powrotu do stosunków względnie normalnych. Właśnie ostatnie lata przyzwyczaiły nas do wciągania w okręg możliwości rzeczy, uważanych za niemożliwe. Długotrwałość wojny, „wybuch" pokoju, gospodarcze i aprowizacyjne przesilenie powojenne, wszystko to zjawiska, których logikę dziejową ustalać będą dopiero nasi następcy.

Pokolenie dzisiejsze, jest jak w borze. Widzi drzewa pojedyncze, nie ogarnia lasu. Boryka się ze szczegółami, nie opanowywa całości, gdyż przeżywa ją fragmentami, nie wiedząc skąd one idą, dokąd dążą i ile ich jeszcze będzie. Takim fragmentem teraźniejszości jest powszechne przesilenie walutowe. Jeśli się je leczyć pragnie, to czynić to najlepiej środkami obojętnemi, które — nie szkodzą. Lecznictwo radykalne byłoby tem szkodliwsze, że bądź co bądź odradzać się poczyna jedność ekonomiczna całego świata, że więc nie należy sforować się naprzód, lecz czekać na moment, w którym wszędzie równocześnie, a można i społem, przystąpi się do usuwania zła. — Polska, przestrzeżona doświadczeniem czeskiem, zarobi już bardzo wiele, jeśli do owego momentu dotrze uzbrojona jednością walutową, byleby ta jedność nie dokonała się kosztem jawnej czy kryjomej dewaluacyi korony.

Niepewna sytuacya.--Poufne narady

Z KONWENTU SENIORÓW.

Warszawa, 18 grudnia (PAT). Konwent seniorów pod przewodnictwem marszałka Trąmpczyńskiego ustalił, że po wysłuchaniu mowy porgramowej prezydenta ministrów ewentualna dyskusya odbędzie się dopiero w piątek.

Następnie przystąpiono do dyskusyi nad projektem **Stałej Rady skarbowej** przy ministerstwie skarbu. Projekt ten ma na celu stworzenie pewnej ciągłości w komisyi skarbowo-budżetowej. Kompetencyi ani sposobu utworzenia tej rady jeszcze nie ustalono, tylko w zasadzie okazała się większość stronnictw parlamentarnych przychylną dla tego projektu.

Ponieważ były prezydent ministrów p. Paderewski wyraził życzenie, aby mu dano sposobność **do oczyszczenia się z czynionych mu zarzutów**, konwent seniorów chętnie się do tego życzenia przychylił.

Warszawa, 18 grudnia (Tel. wł.) Wczoraj po południu rozpoczęły się **obrady konwentu seniorów** w obecności premiera Skulskiego. — Obrady były **poufne**. W kuloarach sejmowych informowano, że konwent zajmował się przedewszystkiem ułożeniem programu **czwartkowego posiedzenia Sejmu**. Premier odczyta **deklaracyę rządową**. Dyskusyi nad deklaracyą nie będzie. Stronnictwa większości powstrzymają się od zabierania głosu, jedynie przedstawiciele stronnictw, które do większości nie należą, będą miały możność złożenia krótkich deklaracyj, o ile uznają to za potrzebne.

Gdyby obszerny porządek dzienny, ustanowiony przez marszałka, a ogłoszony przez nas wczoraj, w ciągu posiedzenia nie został wyczerpany, odbędzie się następne posiedzenie w piątek, ale tylko w tym wypadku.

FERYE ŚWIĄTECZNE.

Ferye świąteczne rozpoczną się w każdym razie w sobotę, a zakończą się we czwartek po Trzech Królach.

SPRAWA PADEREWSKI-BILIŃSKI.

Poseł D u b a n o w i c z postawił na konwencie seniorów wniosek, ażeby Sejm osobną uchwałą uczcił **zasługi Paderewskiego**, jako wielkiego obywatela. **Wniosek ten nie uzyskał jednak większości.** Natomiast wyłoniła się kwestya zarzutów, uczynionych otoczeniu Paderewskiego przez b. min. skarbu Bilińskiego w sprawie **dwumiliardowych zakupów w Anglii**.

Konwent seniorów zgodził się na to, aby odbyć **specyalne posiedzenie** i zaprosić na nie pp. Paderewskiego i Bilińskiego, a to dla dania Paderewskiemu możności odparcia **czynionych mu publicznie zarzutów.**

NIEPEWNA WIĘKSZOŚĆ SEJMOWA.

Warszawa, 18 grudnia (Tel. wł.) W Sejmie po poł. odbywały się wczoraj **posiedzenia grup »Wyzwolenia« i »Piasta«**, stanowiących, jak wiadomo, jeden Klub P. S. L. Przedmiotem obrad była kwestya zajęcia stanowiska wobec poniedziałkowej uchwały Rady naczelnej grupy »Wyzwolenia«, zalecającej zachowanie samodzielności stronnictwu i grupie »Wyzwolenia«.

Jak sądzić można z przebiegu dyskusyi, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że ze wspólnego Klubu P. S. L. **wystąpi kilkunastu posłów**, którzy pod przewodnictwem p. Poniatowskiego utworzą **grupę odrębną.**

Blok **stronnictw większości** liczy obecnie 205 głosów. Wystąpienie przeto choćby 10 posłów **obala większość** i skazuje Klub P. S. L., związany wspólnym programem, na oparcie się o prawicę t. j. o Związek ludowo-narodowy i Chrześcijańsko nar. Klub robotniczy. W tych warunkach unormowanie stosunków między ludowcami i Nar. Związ. Rob. a resztą grup, należących do większości, będzie problemem bardzo trudnym do rozwiązania.

Wczorajsze obrady przeciągnęły się do późnej nocy **bez powzięcia ostatecznych decyzyj**, które prawdopodobnie zapadną dopiero dziś.

NOMINACYA PATKA.

Warszawa, 18 grudnia (Tel. wł.) Jak donosiliśmy, min. Patek przyjął nominacyę na min. spraw zagr. Nominacya została ogłoszoną w dniu wczorajszym. Przed ostatecznem zdecydowaniem się na objęcie tej teki, min. Patek był kilkakrotnie u b. premiera Paderewskiego i usiłował skłonić go do przyjęcia teki spraw zagr., zgadzając się na zajęcie przy nim miejsca wiceministra. Paderewski odmówił jednak stanowczo tej propozycyi. Dopiero po tej ostatecznej odmowie p. Patek zawiadomił premiera Skulskiego o gotowości przyjęcia stanowiska ministra spraw zagranicznych.

Warszawa, 18 grudnia (PAT). »Monitor Polski« ogłasza następujące pismo:

Do p. Leopolda Skulskiego, prezydenta ministrów w Warszawie.

Na wniosek Pana **powołuję p. Stanisława Patka na urząd ministra spraw zagranicznych.** Równocześnie zwalniam p. dra Władysława Wróblewskiego, podsekretarza stanu dla spraw zagranicznych w prezydyum rady ministrów z tymczasowego kierownictwa tego ministerstwa.

Naczelnik państwa Józef Piłsudski, prezes ministrów Leopold Skulski. — Warszawa, Belweder, 16 grudnia 1919.

Do p. dra Władysława Wróblewskiego, podsekretarza stanu w prezydyum rady ministrów w Warszawie.

Na urząd ministra spraw zagranicznych powołuję p. Stanisława Patka, wobec czego zwalniam Pana z tymczasowego kierownictwa ministerstwa spraw zagranicznych.

Naczelnik państwa Piłsudski, prezydent ministrów Leopold Skulski. — Warszawa, Belweder, 16 grudnia 1919.

Do p. Stanisława Patka w Warszawie.

Mianuję Pana ministrem spraw zagranicznych. Naczelnik państwa Józef Piłsudski, prezydent ministrów Leopold Skulski. — Warszawa-Belweder, 16 grudnia 1919.

ZWOLNIENIE DRA STEFCZYKA.

Naczelnik państwa postanowieniem z dnia 16 grudnia 1919 **zwolnił dra Franciszka Stefczyka na własną prośbę ze stanowiska prezesa głównego urzędu ziemskiego.**

NOWY KONSUL W NOWYM JORKU.

Warszawa, 18 grudnia (Tel. wł.) W miejsce **konsula Rzpltej polskiej w Nowym Jorku** p. Buszczyńskiego zamianowany został dr Grotowski, b. starosta w Małopolsce.

PODRÓŻ WOJCIECHOWSKIEGO DO LWOWA

Warszawa, 18 grudnia (Tel. wł.) Min. spraw wewnętrznych Wojciechowski w towarzystwie szefa sekcyi bezpieczeństwa publ. Urbanowicza oraz sekr. osob. Górskiego wyjechał wczoraj do Lwowa. Podróż stoi w związku z organizacyą ogólnopaństwowej służby bezpieczeństwa w b. Galicyi.

Komunikat wojenny.

Warszawa, 18 grudnia (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 17-go bm.:

Front l i t e w s k o-b i a ł o r u s k i: Na odcinku Disny i Połocka dokonały nasze oddziały szereg śmiałych wypadów, biorąc kilkunastu jeńców. Lokalny atak bolszewików nad Dźwiną został odparty. Na reszcie frontu silna działalność wywiadowcza.

Front w o ł y ń s k i: **Dzielny wypad naszych wojsk rozgromił przeważające siły nieprzyjacielskie na zachód od Białokorowicz**, biorąc 7 karabinów maszynowych i 70 jeńców.

W zastępstwie szefa sztabu jeneralnego:
H a l l e r, pułkownik.

Obrady państw. Rady aprowizacyjnej

Warszawa, 18 grudnia (Tel. wł.) Wczoraj pod przewodnictwem ministra aprowizacyi Śliwińskiego toczyły się **obrady państwowej Rady aprowizacyjnej,** które rozpoczęły się od sprawy gospodarki nafty i solą. Zabierający w tej sprawie głos mówcy wypowiedzieli się za pozostawieniem nadal spraw aprowizacyjnych w rękach ministerstwa aprowizacyi. W sprawie rolnej stwierdzono, że produkcya stale się podnosi. W sprawie wykonywania ustawy z 18 list. o obrocie ziemiopłodami, stwierdził w swoim referacie szef sekcyi, Zaborowski, wzmożenie się dostawy zboża w porównaniu z datami 15 list. W Kongresówce zakupiono w okresach tygodniowych od 16 do 22 listopada 646 wagonów; od 23 do 29 — 964 wagonów; od 30 list. do 6 grudnia 798 wagonów zboża. Ogółem zakupiono w Kongresówce w okrągłych liczbach około 10.600 wagonów zboża; w Małopolsce skupowanie zboża odbywa się również z większą intenzywnością, jak poprzednio: na 6 tys. wyznaczonych wagonów otrzymano już przeszło dwa tysiące.

Umowa handlowa z Denikinem.

Warszawa, 18 grudnia (Tel. wł.) Dnia 14 bm. powróciła do Warszawy misya handlowo-przemysłowa, delegowana przez rząd polski pod przewodnictwem byłego ministra ochrony pracy Iwanowskiego do terenów, zajętych przez jen. Denikina i na Kaukaz. Misya w ciągu trzech miesięcznego pobytu w Rosyi zawarła z rządem Denikina umowę handlową, umożliwiającą rozwój stosunków handlowych Polski z południową Rosyą i Kaukazem. Umowa przewiduje kompensatę za towary importowane przez którąkolwiek ze stron, zawierających umowę i zabezpieczenie importowanych lub eksportowanych towarów przed rekwizycyą. W dalszym ciągu nakłada umowa obowiązek na rząd rosyjski dostawy okrętów na morzu Czarnem, ułatwienia transportów, oznacza skład sądu rozjemczego. Pozatem umowa zawiera jeszcze mniej ważne punkty; stanowi ona ważny krok naprzód w kierunku umożliwienia rozwoju stosunków polsko-rosyjskich. Imieniem rządu polskiego podpisał umowę p. Iwanowski. Umowa wejść ma w życie po ratyfikowaniu jej przez obie strony.

Niezadowolenie nacyonalistów ukraińskich.

Lwów, 18 grudnia (Tel. wł.) Tutejsza ukr. nacyonalistyczna »Nowa Rada« **oburza się na układ między Polakami a ministrem Petlury Lewickim.** Niektórzy członkowie misyi Petlury — pisze — zawarli ugodę, na mocy której **Polacy mieliby się zgodzić na linię Zbrucza i odpowiadającą jej linię na północy. Prawa mniejszości polskiej na Ukrainie miałyby być takie same, jak Ukraińców w Galicyi wschodniej.** Nadto układ daje Polakom korzyści ekonomiczne. W zamian **członkowie misyi Petlury**

„Nina".

Dramat w czterech aktach LEOPOLDA KAMPFA.

(Przedstawiony po raz pierwszy na scenie Teatru miejskiego im. J. Słowackiego w dniu 16 grudnia b. r.)

Teatr polski spłacać poczyna należny trybut uznania pamięci jednego z najbardziej utalentowanych pisarzów dramatycznych doby współczesnej. Zmarły w roku 1912 Leopold Kampf, był niepowszednią twórczą indywidualnością, która nasiąkłszy wpływami zagranicznych prądów myśli współczesnej, obdarzyła literaturę teatralną już w zaraniu swej drogi życiowej, kilku wybitnemi dziełami. Ale za życia wielki talent Kampfa w ojczyźnie nie zdołał wyrąbać sobie drogi. Podczas gdy zagraniczne sceny rozbrzmiewały już rozgłosem jego imienia, gdy wyborna jego sztuka „W przededniu" szła w tryumfalnym pochodzie przez sceny paryskie, berlińskie i hamburskie, u nas sztuka ta po dziś dzień pozostała nieznaną ogółowi, choć tłómaczono ją i grano na obu półkulach. Dopiero w kilka miesięcy po śmierci autora, którego największym bólem życia było zignorowanie jego dzieł przez polskie teatry, ówczesny dyrektor krakowskiej sceny, Ludwik Solski, zdecydował się wystawić drugie z rzędu jego dzieło p. t. „Bocian", które zdobyło odrazu wielkie powodzenie i rozwiało wszelkie wątpliwości co do istoty talentu młodego autora.

I dziwna rzecz doprawdy, że trzeba było znowu upływu lat kilku, aby z bogatej spuścizny po Kampfie wydobyć drugie z kolei jego dzieło, poprzedzone rozgłosem wielkiego powodzenia w teatrze w Frankfurcie, czteroaktowy dramat p. t. „Nina". Jeżeli w „Bocianie" młodzieńczy poryw myśli i temperamentu wykazywał jeszcze obok rysów wybitnego talentu, pewne techniczne niedociągnięcia, to dramat „Nina", napisany przez autora w języku niemieckim, a spolszczony przez znanego krytyka St. Sierosławskiego, ma już we wszystkich szczegółach piętno dzieła dojrzałego w pomyśle, treści i formie, dzieła które łącząc wartości ideowe z teatralnemi, wykazuje lwi pazur urodzonego psychologa i znawcy sceny, który skojarzył tu pewne rysy Ibsenowskiej koncepcyi z świetnemi walorami twórczości francuskiej i dał sztukę o wyższym poziomie, poruszającą problem etyczno-obyczajowy z mistrzowstwem roboty teatralnej.

„Nina", jest dramatem obyczajowym niezmiernie, ciekawym i bardzo oryginalnym w ujęciu. Bohaterka sztuki, to postać bardzo śmiało wyrwana z życia, skomplikowana w podłożu psychologicznem. Podobnie, jak w „Bocianie" pomysł odpowiada tu postulatowi nowoczesnej literatury, goniącej za nowemi problemami psychologicznemi. Nina jako typ wykazuje śmiały rysunek indywidualizmu kobiecego, wspierającego swą filozofię myślenia na nowym sposobie zapatrywania na życie, nowem pojmowaniu pewnych stron życia małżeńskiego i stwarzaniu dla siebie nowych kanonów miłości.

Problem miłości z wyboru pokutujący już w „Bocianie" — występuje w całej plastyce w „Ninie". Podobnie, jak tam, bohaterka sztuki wtrąca postępowaniem swem niekochanego męża do grobu i na krwawem wspomnieniu przeżytego wstrząśnienia buduje nowy gmach szczęścia dla siebie i swego kochanka.

Osnowa dramatu w głównych liniach prosta i dosyć powszednia, ujętą jest w przeprowadzeniu z wstrząsającą siłą, podniecającą nerwy. W pewnej nadmorskiej miejscowości kąpielowej bawi ze swą młodą, dopiero co poślubioną żoną Niną, znakomity uczony i profesor dr Larson. Nina była poprzód pracownicą biurową, która uczęszczała na wykłady Larsona. — Przepełniona podziwem dla jego wiedzy i charakteru młoda panienka zgodziła się zaślubić starszego mężczyznę, który pokochał ją całą potęgą spóźnionych porywów serca. — W zacisznem uzdrowisku, gdzie profesor ma piękną willę, szuka młode małżenstwo schronienia przed światem, żyjąc wyłącznie dla siebie i swej miłości.

Ale na pozornie spokojnej toni małżeńskiego pożycia Larsonów gromadzą się ciężkie chmury. Ninę kocha miłością namiętną, gwałtowną, młody, utalentowany rzeźbiarz, wychowanek doktora Mario Silvia. Przed nim to chciała ukryć się Nina, podczas gdy on sam obawiając się rozpierającego mu duszę uczucia, wyruszył w długą podróż za granicę. Ale namiętność zwyciężyła. Mario wraca, dowiedziawszy się przypadkowo o adresie doktora, a na widok Niny uczucie jego odżywa ze wzmożoną siłą. Larson, który przez dłuższy czas nie przeczuwał uczuć Maria, przypadkowo ze słów Niny, wyszeptanych we śnie, poznał grożące mu niebezpieczeństwo. I jednym rzutem oka ogarnął sytuacyę i postanowił niebezpieczeństwo grożące jego szczęściu zdusić w zarodku. Zaproponował Mariowi grę w karty o śmierć lub życie. Kto przegra musi się usunąć z grona żyjących. Mario przegrał — i gotów jest spełnić warunek, ale Larson znajduje wyjście: zwalnia go od twardego obligu z warunkiem, że Mario natychmiast wyjedzie gdzieś daleko, a wróci wówczas, gdy posiwieją mu włosy i wszelkie niebezpieczeństwo grożące szczęściu i spokojowi Larsona będzie wykluczone.

Mario zgadza się wyjechać natychmiast, ale zanim to mogło nastąpić los przyspiesza tragiczny konflikt. Nie przewidział Larson, że uczucie miłosne zbyt już silnie zakiełkowało w sercu Niny, a rozłączenie z ukochanym będzie dla niej ciosem. — W chwili, gdy Mario gotuje się do ostatecznego wyjazdu, a Larson wyrusza na nocną wycieczkę na morze, Nina przybywa do mieszkania Maria, wyznaje mu swoją miłość i rzuca się w jego objęcia. Żywiołowa moc namiętności ogarnia oboje, los Larsona jest już przesadzony.

Nad ranem Larson, który wcześniej wrócił z wycieczki, przybywa do Maria i zastaje u niego Ninę. Teraz już wszystko jest dla niego jasne, widzi, że nie Mario, ale on usunąć się musi z drogi szczęścia, która zagradza dwojgu młodym. I wybiega na ulicę, aby popełnić samobójstwo. Głuchy jęk tłumu, dobiegający uszu strętwiałych kochanków niesie im wieść o spełnionej ofierze. „Trzeba być silną, Nino!« — pociesza ją kochanek, któremu krwawa ofiara samobójcy toruje drogę do nowego życia.

Takim jest dramat Niny — dzieło teatralne wysokiej miary, wybłysk wielkiego talentu, który z przeżyć własnego żywota wysunął jedno ze swych dzieł najdojrzalszych i najpiękniejszych. Bo i to przypomnieć tu trzeba, że bohaterem tragedyi, którą uczynił tematem swego dzieła, był sam autor. Historya tego przeżycia była swego czasu głośną wskutek rewelacyi znanego krytyka paryskiego p. Nozière, zamieszczonej w gazecie „Temps". Zdarzenie to rozegrało się w sposób następujący: W maju 1911 roku odebrał sobie życie w Nowym Jorku lekarz dr William Larson. Władze śledcze nie uwierzyły jednak w samobójstwo i pod zarzutem zbrodni zabójstwa aresztowały młodą sekretarkę lekarza. Prasa amerykańska zamieściła obszerne sprawozdanie o wypadku i zamierzonym procesie kryminalnym, sprawa zaczynała przybierać rozmiary światowej sensacyi, gdy w tem u redaktora „Tempsa" zgłosił się Leopold Kampf i oskarżył się sam o to, że jest mimowolnym moralnym, a więc i faktycznym sprawcą tragicznej śmierci dra Larsona. On to bowiem, jak późniejsza relacya wyjaśnia, zakochał się w sekretarce doktora i pozyskał jej wzajemność, co zauważył dr Larson i prawdopodobnie odczuł głęboko. — Autor po powrocie do Europy posłał mu swój dramat, a gdy niebawem otrzymał wiadomość o zamachu samobójczym Larsona, był przekonany, że stał się pośrednim sprawcą tragedyi.

Dramat „Nina", jako literacka koncepcya

żądają pomocy Polski w walce o niepodległość. Przeciw temu układowi zaprotestowali galicyjscy członkowie misyi ukraińskiej i złożyli swoje mandaty. Do protestu Galicyan przyłączył się tylko jeden Ukrainiec. »Nowa Rada« uważa układ za nieważny.

Nowi ludzie w parlamencie francuskim

Fizyognomia nowej francuskiej Izby posłów zmieniła się gruntownie. Ubyło wielu dawnych, głośnych heroldów słowa, przybyli nowozaciężni, znani lub nieznani. Najbardziej przerzedziły się szeregi socyalistów. Ze 105 zostało — 27 dawnych posłów, reszta utknęła w okach wyborczego sita. Z pośród 28 nowych posłów — grupa socyalistyczna liczy ogółem 55 głów — dwóch zasługuje na bliższą uwagę. Pierwszym jest Robert Blum, urzędnik państwowy, twórca fars i lekkich komedyj, cieszących się znacznem powodzeniem, wreszcie recenzent teatralny »Journalu«, dziennika zbliżonego do Clemenceau. Bywalec teatrów paryskich, odziany we wspaniały smoking z chryzantemem w butonierce, robi wrażenie viveura, figury tak popularnej na paryskim bruku. Lecz gdy skończy się wieczór premiery, zrzuca Blum smoking wytwornego świata i w bluzie robotniczej śpieszy na zgromadzenia socyalistyczne, gdzie wygłasza wielce rewolucyjne mowy. Prowadzi żywot podwójny, który snadnie mógłby mu dać temat do jednej z jego — komedyj. Drugi koryfeusz socyalistyczny, Vaillant-Couturier, jest również literatem, zaliczającym się do grupy, której przewodzą głośni Henri Barbusse i George Duhamel, oraz więcej hołdujący rewolucyi w życiu i literaturze. Są zwolennikami pojednania z Niemcami, lecz tylko z Niemcami spartacydów, których wielbią w swym organie »Clarte«. — Nie można jednak powiedzieć, by zawiłość ich poglądów politycznych godziła się z tytułem, który żąda »jasności«.

Wybory przetrzebiły także szeregi klerykałów. Najwybitniejsi ich ludzie, jak admirał Bienaimé, jak [illegible] Pugliesi-Conti i Denais utknęli w fatalnej urnie. Ostał się tylko i to z wielką biedą Maurycy Barrès. Od politycznej śmierci uratował go kompromis z — żydami, którzy go przyjęli na swą listę drugiego okręgu wyborczego w Paryżu. Nie wiadomo, czy bardzo im pomógł, bo gdy Ignace, podsekretarz stanu i adwokat Ehrlich otrzymali po 70.000 głosów, Barrès skupił ich tylko 86.000.

Wśród nowych ludzi — a połowa posłów zalicza się do tej kategoryi — zwraca ogólną uwagę Leon Daudet, syn znakomitego powieściopisarza. Dostał się do Izby cudem, bo 19.000 głosów, gdy przepadali kandydaci, mający za sobą 40, a nawet 70 tysięcy głosujących. Wraz z dwoma tylko towarzyszami tworzy stronnictwo rojalistyczne. Nie odegra tedy zbyt wielkiej roli, choć obiecuje, że dopiero teraz zacznie wywlekać na światło dzienne historye, od których zatrzęsie się cały świat. Udowodniono mu już niejednokrotnie, że czerpał swe informacye od niedyskretnych urzędników i oficerów. Okryty nietykalnością poselską, rozpocznie jeszcze zawziętszą wojnę ze swymi przeciwnikami, niż toczył ją dotąd na łamach »Action Française«, gdzie epitet »kanalia« uchodził wprost za komplement.

Ciekawą ilustracyą »eklektyzmu« wyborców francuskich są dwaj posłowie depart. Charente. Dwie zwalczały się tam listy. Na czele jednej stał James Hennessy, na czele drugiej Jean Hennessy. Rodzeni bracia. Obaj właściciele największej we Francyi gorzelni koniaku. Komercyalnie kochają się bardzo, lecz politycznie kroczą odmiennemi drogami. James jest zwolennikiem rządu, Jean najzagorzalszym opozycyonistą. Wyborcy troszczyli się snać mniej o różnice polityczne, dzielące obu braci, a więcej o ich zgodne życzenie, by wytwórcy cennego likworu mogli na arenie parlamentarnej bronić swych interesów. Wybrali obu.

Ciekawie głosowali również górale pirenejscy, znani z ubóstwa... Wybrali posłami dwóch najwybitniejszych reprezentantów finansiery paryskiej, Rothschilda i Foulda. Ich sympatya dla milionerów była tak gorąca, że nie wahali się jednym tchem połączyć na wspólnej liście firmy, które od 80 lat toczą ze sobą najzawziętszą wojnę giełdową. Sądzić jednak należy, że obaj wrogowie bankierscy znajdą wspólną płaszczyznę, z której bronić będą »interesów« swego okręgu wyborczego.

Większość rządowa jest górująca na razie, lecz nie wiadomo, czy jej zawartość wytrzyma ogniową próbę rozdawnictwa tek ministeryalnych, na które popyt jest w obecnej legislatywie większy, niż bywało to zazwyczaj we Francyi.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 18 grudnia.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej rozpoczęło się od złożenia przez prezydenta F e d e r o w i c z a sprawozdania z podróży deputacyi nadzwyczajnej, z prezydyum na czele, do Warszawy i z jej wyników.

Delegacya krakowska znalazła w Warszawie bardzo życzliwe przyjęcie, zarówno u Naczelnika państwa, jak u poszczególnych ministrów. Uzyskano u ministra aprowizacyi, jak już wiadomo, dodatkowy przydział zboża dla Krakowa, niezależnie od kontyngentu z powiatu miechowskiego i pińczowskiego, z którego to przydziału już kilkadziesiąt wagonów nadeszło do Krakowa. Następnie uzyskano od rządu wyasygnowanie przez rząd dla gminy miasta Krakowa 16 milionów pożyczki na 3 procent, zwrotnej w ciągu roku. Pożyczka ta użyta być musi przeważnie na cele aprowizacyjne. Niezależnie od tego rząd przyznał na cele żywienia dzieci kilka milionów koron. Wielkim sukcesem delegacyi było uzyskanie u Naczelnika państwa zapewnienia, że władze górnicze mieć będą stałą siedzibę — w Krakowie. Nowością, przywiezioną również przez delegacyę z Warszawy, która będzie przez paskarzy bardzo nieprzychylnie przyjętą, jest informacya, że ministerstwo aprowizacyi, celem ograniczenia nadużyć paskarskich w wolnym handlu, zaprowadzi w najbliższym czasie taryfę maksymalną na artykuły żywności.

Po sprawozdaniu prezydenta, a przed przystąpieniem do porządku dziennego, naczelnik Izby obrachunkowej, K r z y ż a n o w s k i, wygłosił referat, a prezydyum zgłosiło nagły wniosek w sprawie wypłacenia urzędnikom i funkcyonaryuszom gminy tak zwanej trzynastej pensyi, oraz zaciągnięcia na ten cel i na inne bieżące wydatki krótkoterminowej pożyczki w kwocie 7 milionów koron. Wniosek ten uchwalono.

Z porządku dziennego przystąpiono do obrad nad sprawą nowej linii mytniczej na rozszerzonym obrębie obszaru gminnego akcyzowego, oraz nad sprawą podwyższonych opłat mytniczych. Ta druga sprawa wywołała ożywioną dyskusyę. Szereg radców z klubu mieszczańskiego zabierało głos przeciwko podwyższeniu opłat akcyzowych na mytach, zawartemu we wniosku komisyi administracyjnej, nie bacząc na to, że wobec nowych wydatków gminy, gmina potrzebuje niezbędnie tych dochodów. — W końcu jednak, pomimo tej opozycyi, wniosek komisyi uchwalono, z powiększeniem nawet opłat od samochodów osobowych z projektowanych 2 na 6 K. Obecnie opłaty te będą wynosić: od zwierzęcia pociągowego w zaprzęgu 1 K, od zwierzęcia domowego rosłego, idącego luzem lub pod wierzchem, 40 h, od każdego zwierzęcia domowego drobnego (jak cielę, źrebię i t. d., dalej owca, koza, świnia i t. d.) 20 h, od samochodu ciężarowego 4 K, od osobowego 6 K. Uchwalono też następny wniosek komisyi administracyjnej o podwyższenie opłat rzezalnianych od 30 do 100 procent, na przykład z 4 K 50 h na 8 K wynoszące. Wniosek ten przeszedł bez opozycyi.

Ożywioną i długą dyskusyę wywołała natomiast sprawa podwyższenia ceny biletów tramwajowych z 60 h na 1 koronę. Zabierało w tej sprawie głos kilku radców: dr Rowiński, Kosobudzki, Maywalt, dr Ostrowski w sprawie użycia tramwajów do ruchu towarowego, a obszernych wyjaśnień udzielał wiceprezydent Sare. Wniosek uchwalono, jak również wniosek r. m. dra Rowińskiego w sprawie przywrócenia kart abonamentowych.

W SPRAWIE TEATRÓW MIEJSKICH.

Następnie z porządku dziennego przyszły pod obrady sprawy teatralne. W imieniu komisyi teatralnej przedstawił sprawozdanie komisyi teatralnej o stanie i działalności teatrów miejskich po koniec sezonu 1918—1919. W sprawozdaniu tem komisya podnosi rozwój obu scen, jaki się zaznaczył w ciągu tego sezonu, pomimo wielu niepomyślnych, a wypływających z ogólnej konjunktury okoliczności. Teatr im. Słowackiego utrzymał linię repertoaru, zmierzającego przedewszystkiem do kultywowania sztuki dramatycznej rodzimej — na 329 przedstawień w ciągu sezonu było 216 przedstawień sztuk autorów dramatycznych polskich. Przedstawienia nowości scenicznych odznaczały się niezwykle staranną wystawą i reżyseryą, co w przeważnej części było zasługą dyrekcyi. — Z personalu artystycznego sceny wybili się na plan pierwszy pp.: Sosnowski i Nowakowski, z których ostatni wykazał talent dramatyczny pierwszorzędny, a staranną pracą nad sobą uwydatnił wybitnie swoje zdolności.

W teatrze Powszechnym sezon ubiegły przyniósł znakomite podniesienie się zarówno doboru sztuk, jak ich wykonania. Zespół dramatyczny teatru w niektórych sztukach stanął w zupełności na wysokości zadania. Operetka wyrównała braki, jakie wykazywała w przeszłym roku, kiedy właściwie nie było primadonny. Dobór zaś sztuk, zarówno dramatycznego repertoaru, jak muzycznego, w którym uwzględniane są przedewszystkiem utwory dawne klasyczne, oddziaływa kształcąco na nową publiczność, która obecnie do teatru uczęszcza.

Pod względem finansowym oba teatry miejskie przedstawiają się, jako wielkie, poważne przedsięwzięcia. Dochód z biletów w teatrze im. Słowackiego wyniósł 1,142.000 K. na gaże artystów i personalu technicznego wydano 743.000 K, podatku od biletów wpłacono 163.000 K, przewyżka dochodów nad wydatkami wyniosła dwadzieścia kilka tysięcy koron. W teatrze Powszechnym dochód z biletów wyniósł 835.000 K, gaże 754.000 K, podatek od biletów 103.000 K; teatr Powszechny przyniósł niedobór budżetowy w kwocie 95 tysięcy koron.

Referent opierał się w swoich wywodach na sprawozdaniu członka komisyi teatralnej, prof. Sinki, przeznaczonem dla Wydziału krajowego.

Prezydyum miasta i komisya teatralna przedkładają Radzie wnioski następujące:

1) Przyjmuje się sprawozdanie komisyi teatralnej o stanie i działalności teatrów miejskich po koniec sezonu 1918—1919. 2) Wzywa się komisyę teatralną, aby w ciągu marca 1920 roku przedłożyła Radzie miejskiej szczegółowe wnioski w przedmiocie reorganizacyi obu teatrów miejskich od sezonu 1920—1921. 3) Upoważnia się prezydyum miasta do rozwiązania z najbliższym terminem wypowiedzenia wszystkich kontraktów, zawartych z członkami zarządów, oraz personalem obu teatrów miejskich. 4) Wzywa się prezydyum miasta, aby w drodze regulaminowej przedłożyło Radzie miejskiej sprawozdanie wraz z kosztorysem i wnioskami co do najkonieczniejszych adaptacyj w teatrze miejskim im. J. Słowackiego.

Komisya teatralna i sekcya II. przedkładają wnioski następujące:

1) Z powodu nadzwyczajnej drożyzny, przyznaje się wyjątkowo obu teatrom miejskim nadzwyczajną subwencyę na pokrycie miesięcznych dodatków drożyźnianych dla personalu obu scen według normy: a) artystom do 1.000 K gaży miesięcznej po 400 K; b) do 2.000 K gaży miesięcznej po 300 K; c) nad 2.000 K gaży miesięcznej po 220 K; d) członkom orkiestry teatru Powszechnego 300 K; e) stałej służbie technicznej po 200 K, wszystkim przez sześć miesięcy zimowych od 1 listopada 1919 roku do 30 kwietnia 1920 roku.

2) Wydatek powyższy w łącznej kwocie 343.200 K pokryć: a) z kredytu dodatkowego dz. XI. nadzwyczajne budżetu r. 1919 w kwocie 83.234 K; b) z dz. XI. nadzwyczajne budżetu r. 1920 z kredytu na ten cel wstawić się mającego w kwocie 186.666 K; c) z funduszu obrotowego teatru imienia Słowackiego w kwocie 63.200 K, razem 343.200 K.

Na wniosek r. m. Kosobudzkiego Rada odroczyła dyskusyę nad tym referatem do następnego posiedzenia, poczem odbyło się posiedzenie tajne.

KRONIKA.

Kraków, 18 grudnia.

DAR NARODOWY DLA PIŁSUDSKIEGO. Główny Komitet daru narodowego dla Piłsudskiego (Warszawa, Boduena 6) nadsyła nam następującą notatkę:

Prace Komitetu coraz szersze zataczają kręgi. — Ostatnio powstał Komitet daru narodowego dla Piłsudskiego w Grodnie, oraz Centralny Komitet na Wielkopolskę z siedzibą w Poznaniu. Główny Komitet w Warszawie, Boduena 6 m. 2 rozesłał 6.000 list składkowych oraz przesłał do komitetów prowincyonalnych instrukcye, domagające się przesyłania co miesiąc sprawozdań kasowych.

NA TAJNEM POSIEDZENIU RADY MIEJSKIEJ KRAKOWSKIEJ, odbytem wczoraj po posiedzeniu jawnem, przedstawiono sprawę podwyższenia, wobec zmienionych stosunków ekonomicznych, płac wiceprezydentów miasta. Pierwszy wiceprezydent miasta dr [illegible] oświadczył w komisyi skarbowej, że zrzeka się podwyższenia swojej płacy. Wobec tego komisya przychodzi z wnioskiem podwyższenia płac drugiemu i trzeciemu wiceprezydentowi, pp. Saremu i Rollemu, z 2.500 na 4.000 K miesięcznie, licząc od 1 października br. Wnioski uchwalono.

Rada miejska uchwaliła następnie długi szereg nominacyi i awansów urzędników magistratu, prawie we wszystkich działach urzędowych. Mianowania te zamieścimy w następnym numerze dziennika.

KOŃCA ŚWIATA NIE BĘDZIE. Obserwatoryum astronomiczne krakowskie komunikuje, że plam widzialnych gołem okiem na słońcu niema.

ZJAZD ZWIĄZKU OKRĘGOWEGO T. S. L. Zjazd okręgowy Kół T. S. L. krakowskiego okręgu odbył się w niedzielę, dnia 14 bm. Od ostatniego zjazdu upłynęło prawie 5 lat. Z wybuchem wojny bowiem cała działalność oświatowa Związku i Kół bardzo osłabła, jedynie Biblioteka T. S. L., wprowadzona przez Związek niętylko nie stanęła w swym rozwoju, ale owszem rozrosła się i coraz bardziej rozrasta. Biblioteka liczy dziś dzieł tak naukowych jak i beletrystycznych blizko 12.000, a przeszło 13.000 tomów.

Poza gorliwem zajęciem się biblioteką przez całe to pięciolecie Związek nie był w stanie nawiązać do poprzedniej swej tak owocnej działalności na polu oświatowem już to wskutek zupełnego rozbicia się całego szeregu Kół prowincyonalnych, już to wskutek braku ludzi i trudnych warunków bytu wśród inteligencyi. Obecnie jednak przystępuje Związek do podjęcia pracy na nowo mimo, że zdaje sobie dobrze sprawę z trudności tak w doborze ludzi, jak i uzyskaniu środków materyalnych.

Zjazd zagaił prezes Związku p. Tadeusz Tabaczyński, na wstępie poświęcił kilka słów śp. Szczęsnemu Turowskiemu, członkowi Zarządu i skarbnikowi, następnie zdał sprawę z działalności Związku. Po odczytaniu sprawozdania Zarządu przez Wł. Barana i udzieleniu absolutoryum ustępującemu Zarządowi, zdawali sprawę ze stanu Kół delegaci. Chcąc dać pewne wskazówki, jak w zmienionych warunkach obecnych należy pracę oświatową prowadzić, dyrektor A. Nowak przedstawił jasno i rzeczowo program tej pracy.

Wkońcu wybrano nowy zarząd, do którego weszli prezes Tadeusz Tabaczyński, wiceprezesi: Władysław [illegible] i Helena Kielska, sekretarz: Władysław Baran, zastępca sekretarza: Aniela Górówna, skarbnik: Helena Górecka i dr Romuald Struczowski, komisya rewizyjna: Antoni Wojciechowski, Gerard Feliński, Wincenty Sikora, Jan Surka i Aleksandra Jordanus.

O WAGĘ NA RYNKU. Dla ułatwienia kontroli nad targiem oraz zakupów publiczności zaprowadzono na rynku głównym magistracką wagę, stojącą stale niedaleko Sukiennic, na której woźny na żądanie przeważał sprzedawane przez włościan i przekupniów artykuły. W lutym jednakże ta waga się zepsuła — i dotąd nie funkcyonuje. Dziesięć miesięcy już upłynęło i waga jakoś nie może być naprawiona, pomimo ponagleń ze strony kontroli targowej i urzędu zwalczania lichwy, działalność funkcyonaryuszów którego na rynku ogromnie utrudnia nieobecność wagi publicznej. Potrzebna ona jest zresztą także publiczności oraz inspektorkom targowym z komitetu pań, ułatwia tylko przekupkom nieczyste interesa. W interesie przeto publicznym należałoby najszybsze naprawienie tej przez 10 miesięcy nie zreperowanej wagi.

ZNIESIENIE REKWIZYCYI. Dzienniki warszawskie zamieszczają następujący komunikat: Stosownie do uchwały sejmowej i ustawy z dnia 18 listopada br. komendant policyi polecił zarządzić: 1) nie rekwirować mąki itp., gdyż w myśl ustawy tej rzeczone artykuły mogą być w wolnym handlu. Uwaga: Wszystkie towary zarekwirowane przed dniem 2 grudnia br. podlegają konfiskacie i przekazaniu do wydziału zaopatrywania; tam, gdzie towary te jeszcze nie są zabrane, mają być one zabrane przez wydział zaopatrywania; 2) nie rekwirować ziemniaków, gdyż są one w wolnym handlu, o ile nie są sprzedawane po wyższej cenie od ustanowionej przez urząd walki z lichwą; 3) wszelkie syropiarnie, fabryki, krochmalnie (przerób ziemniaków) itp. mają być zamknięte, o ile nie posiadają zezwolenia ministerstwa aprowizacyi.

Tyle oficyalny komunikat. Należałoby wyjaśnić, czy u nas w Małopolsce weszła już w życie uchwała sejmowa i ustawa z 18 listopada, na które powołano się w komunikacie.

AMERYKAŃSKA AKCYA ŻYWIENIA DZIECI. — Przed kilku dniami zamieściliśmy notatkę o otwarciu nowej stacyi posiłkowej dla dzieci w prywatnym lokalu przy ul. Michałowskiego 14. W uzupełnieniu tej notatki zaznaczamy, że stacya rzeczona przeznaczona jest dla dzieci inteligencyi i otrzymuje od krakowskiego oddziału państw. Komitetu pomocy dzieciom żywność na tych samych warunkach, co 119 innych instytucyj i kuchni krakowskich, wydających podwieczorki dla dzieci z żywności amerykańskiej.

Żywność dla tych stacyj udziela państwowy Komitet pomocy dzieciom, złożony z następujących członków: pp. Rychłowska, radca Piechnik, rektorowa Kostanecka, profesorowa Chrzanowska, prof. Ciechanowski, poseł dr Bobrowski, p. Bobrowska, inspektor Dobrzański, p. Fischerowa, prof. Godlewski, prof. Godlewska, dyr. Gawroński, jen. Hallerowa, dr Landau, ks. Michejda, dr Momidłowski, ks. dr Niemczyński, wiceprezydent Rolle, dr Wyszczański, dr Zagórski. Z ramienia państwowego Komitetu pomocy dzieciom akcyą odżywiania dzieci kierują inspektorka P. K. P. D. p. Dunin-Borkowska, p. Dunin-Karwicka, tudzież dysponent i kierownik powiatowy P. K. D. P. dr Józef Czajka.

Komitet w powyższym składzie rozdziela również inne dary amerykańskie w miarę ich uzyskiwania, jak ubrania, mydło itp. Dotychczas rozdzielono dwa transporty.

Akcya odżywiania dzieci z funduszów amerykańskich trwa w Krakowie od czerwca br. Korzysta z niej z górą 15.000 najbiedniejszych dzieci krakowskich, a dzieciom tym wydano już w formie podwieczorków i śniadań następujące ilości artykułów: 14 wagonów mąki, kondensowanego mleka, 6½ wagonów fasoli 5 wagonów, ryżu 4½ wagonów, tłuszczu 3 wagony, cukru 1½ wagonu, kakao 1 wagon.

Na zakończenie tej informacyjnej notatki dodajemy, że z licznych kół rodzicielskich otrzymujemy zapytania, gdzie zgłaszać należy dzieci do zarejestrowania, celem uczestniczenia w akcyi żywienia niezamożnych dzieci. Zgłoszenia pochodzą przeważnie z kół inteligencyi, która w obecnych warunkach w pierwszym rzędzie ma tytuł i prawo do korzystania z tej pomocy. Upraszamy odnośny Komitet o podanie w tej mierze jasnych informacyj dla użytku interesowanych.

WĘGIEL PO 5 KORON ZA KILO. Jakie rozmiary przybrała już u nas nędza i drożyzna opałowa, świadczy między innymi fakt stwierdzony onegdaj na targu przez funkcyonaryuszy urzędu zwalczania lichwy, że parę przekupek sprzedawało węgiel kamienny na kilogramy — po 5 K za kilo, co stanowi 500 K za cetnar. Ten niesłychany „pasek" węglowy uprawiony był oczywiście na najbiedniejszych. Przy stwierdzeniu tego paskarstwa przekupki rzuciły się na kontrolora, usiłując go poturbować. Pomimo to naturalnie węgiel tym paskarkom skonfiskowano i oddano po cenie taryfowej miejskiemu zakładowi dla kalek.

KREDYTY NA SPROWADZANIE TOWARÓW Z ANGLII. Poselstwo brytyjskie w Warszawie (oddział komercyalny) nadesłało Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie odbitkę regulaminu, obejmującego warunki, pod którymi rząd angielski zgadza się na udzielanie kredytu do wysokości 80 procent dla towarów, wywiezionych z Anglii do Polski. Bliższych informacyi zasięgnąć mogą zainteresowani w biurze Izby.

O JĘZYK MIĘDZYNARODOWY. Odbyty w Sztokholmie 4 i 5 września 1919 „Północny Kongres Pokojowy" obradował także nad kwestyą międzynarodowego języka, jako środka porozumiewawczego głównie w sprawach handlu i przemysłu światowego. W wykonaniu uchwały Kongresu zwróciło się obecnie prezydyum Zjazdu do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie z prośbą o przeprowadzenie ankiety w kołach gospodarczych tut. okręgu i wyrażenie opinii, czy i który z języków, czy to martwych, czy żyjących lub sztucznych nadawałby się zdaniem naszego kupiectwa na tego rodzaju światowy organ porozumiewawczy. Pragnąc poznać zapatrywanie sfer zainteresowanych w tym względzie, zwróciła się Izba do organizacyi kupieckich i przemysłowych o wyrażenie opinii w tym przedmiocie. Ewentualne uwagi przesyłać należy w drodze pisemnej pod adresem Izby (Długa 1).

RUCH POCZTOWY Z RUMUNIĄ. Od listopada br. zostało przywrócone bezpośrednie połączenie pocztowe z Rumunią. Odtąd można wysyłać najkrótszą drogą listy, kartki pocztowe, druki, gazety, papiery handlowe i próbki towarowe tak zwykłe jak i polecone za opłatą według taryfy zagranicznej, ogłoszonej w „Monitorze Polskim" Nr. 213 z 22 września br. Korespondencye podlegają cenzurze, winny być zatem nadawane w stanie otwartym i z podaniem adresu nadawcy.

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA TOW. NAUCZ. SZKÓŁ WYŻSZYCH. Na gwiazdkę dla żołnierza polskiego w polu złożyło krak. Koło naucz. szkół wyższych kwotę 165 K, zebraną na ostatniem posiedzeniu swych członków. Pieniądze złożono w administracyi naszego dziennika.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś doskonała, stałem powodzeniem ciesząca się krotochwila „Niobe", jutro śliczny „Baron cygański" z p. Millerem w partyi tytułowej oraz z pełnym ognia czardaszem pp. Koszutskich w akcie drugim.

W sobotę po raz czwarty gorąco przyjęty przez publiczność doskonały wodewil K. Krumłowskiego „Białe fartuszki" z wybornymi typami krakowskimi pp. Morskiej, Kelman, Relewiczówny, Żelskiej, Horowiczowej, Zdańskiej, Koszutskiego, Kucharskiego, Minowicza, Kolwasa, Magnuszewskiego i z przezabawnemi tańcami w trzecim zwłaszcza akcie.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO TECHNICZNE. W piątek, dnia 19 grudnia br. o godzinie 7 wieczorem w sali posiedzeń krakowskiego Tow. technicznego — przy ul. Straszewskiego 28, II p. odbędzie się tygodniowe zebranie członków. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania; 2) odczyt inż. Fr. Drobniaka pt. „Śląsk Górny i Cieszyński, jako postulat życia gospodarczego Polski"; 3) wnioski i interpelacye. Goście mile widziani.

NA GWIAZDKĘ DLA ŻOŁNIERZY. Dzisiaj, we czwartek, w południe, na Rynku odbędzie się koncert trzech orkiestr wojskowych na dochód komitetu, przysposabiającego „gwiazdkę" dla żołnierzy na froncie. Popołudniu o godz. 4 na tensam cel odbędzie się w „Bagateli" przedstawienie doskonałej farsy „Roztwór prof. Pytla", a wieczorem o godz. 8 w sali Sokoła seans okultystyczny.

ZARZĄD KSIĄŻNICY ZWIĄZKU OKRĘGOWEGO T. S. L. W KRAKOWIE (ul. św. Anny 5) zwraca się do wszystkich tych, którzy wypożyczyli książki z wypożyczalni T. S. L. w latach 1914 do listopada 1919, by je natychmiast zwrócili, w przeciwnym razie poda ich nazwiska do wiadomości publicznej, jako działających na szkodę instytucyi oświatowej.

O RZĄDACH BOLSZEWICKICH wygłosi odczyt w niedzielę, 21 grudnia dr Grzegorz S t a n i s ł a w s k i, który wraz z małżonką p. Stanisławską-Wysocką przybył niedawno do Krakowa w powrocie z Kijowa. Dochód z odczytu przeznaczony na Czerwony Krzyż. Bilety w cenie od 3—6 K do nabycia w księgarni Eberta, ul. Sławkowska, Hotel Saski.

ODCZYT. We czwartek, 18 bm. o godz. 6 odbędzie się w Uniw. Jag. w sali Kopernika wykład p. dr Romualda Struczowskiego pt. „Obszary plebiscytowe pod względem narodowościowym". Bilety do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego i przy wejściu na salę.

ZEBRANIE PEŁNEGO KOMITETU GWIAZDKOWEGO dla dzieci kresowych odbędzie się dnia 19 bm. w piątek o godzinie 5 popoł. w sali konferencyjnej magistratu.

STARANIEM CENTR. ZWIĄZKU HANDLOWCÓW I URZĘDNIKÓW PRYW. odbędzie się w piątek, dnia 19 bm. o godzinie 7 i pół w sali Kasy chorych I p. ul. Dunajewskiego 5 odczyt p. dra W. Falika na temat: „Życie i twórczość Leopolda Kampia".

FABRYKA I SKŁAD SACHARYNY. Władze policyjne wpadły na ślad wielkiej ilości sacharyny. W jednym z domów na Kazimierzu urządzona była cała fabryka tego dziś tak trudnego do nabycia artykułu. Różne przyrządy, naczynia, surowiec, chemikalia padły ofiarą zajęcia ze strony, prowadzącej rewizyę władzy. Obok tego znajdowało się kilkadziesiąt kilogramów gotowej już sacharyny. Aresztowano przytem kilku ludzi, których osadzono w bezpiecznem miejscu aż do ukończenia śledztwa, które jest w toku.

NA GAPĘ. Odstawiono wczoraj pod opieką żołnierza policyjnego pod Telegraf niejakiego Szyję Podlińskiego, który rosyjskim systemem chciał się dostać koleją z Będzina do Krakowa. Za bezpłatną jazdę dostał bezpłatny wikt i bezpłatne mieszkanie.

OBŁAWA. Władze wojskowe od czasu do czasu urządzają obławy za uchylającymi się przed służbą wojskową. Mimo tak częstych poszukiwań rezultaty są zawsze dość obfite. Wczorajszy dzień, w którym przeprowadzono taką pogoń za popisowymi, dezerterami i bandytami, nie był gorszy od poprzednich. Przeszukano place, ulice, kawiarnie, restauracye, kina i różne zakamarki. Połów okazał się w wyniku obfitszym. Oprócz obławy na ludzi przeprowadza wojskowość w dalszym ciągu rewizye za rzeczami wojskowemi i innemi, przydatnemi dla żołnierzy w polu. Wczoraj dokonano rekwizycyi całych mas zwojów sukna różnych materyi, obuwia nowego i używanego, zgromadzonego prawdopodobnie na pasek, tornistrów wojskowych gotowych i wiele innych rzeczy wojskowych. Wszystko to wyjechało z Kazimierza na wozach do użytku naszej dzielnej armii.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Wczorajszej nocy przytrzymał kapral policyjny Kosiba około godz. 1 trzech opryszków z tobołami na plecach. Bandyci owi, których nazwiska brzmią następująco: Tadeusz Zawada, Józef Weiss i Majer Szicht mimo nadchodzącego końca świata nie zaprzestali swojego procederu złodziejskiego. W tobołach znajdowało się szereg par butów zupełnie nowych, damskich i męskich, 2 sztuki przedwojennej materyi, kilka kilo słoniny, wiele garderoby i innych rzeczy. Rzeczy odebrano, a nieprawych posiadaczy osadzono pod klucz.

Na dworcu kolejowym aresztowano Jana Moniaka w chwili, gdy operował w kieszeniach podróżnych. Operacye okazały się tym razem bezskuteczne, a operator znalazł się pod Telegrafem.

Z kraju i ze świata.

KS. BISKUP BANDURSKI MIĘDZY CZWARTAKAMI. W piątek, 12 bm. przybył do Kielc ks. biskup Bandurski, podejmowany serdecznie przez jen. Roję, dowódcę okręgu jen. Kielce wraz z korpusem oficerskim 4 p. Leg. Na dworcu kolejowym stanęła kompania honorowa z orkiestrą, przemiłego pieśwcę i wychowawcę duszy żołnierskiej przyjął na dworcu jen. Roja ze sztabem.

W niedzielę poświęcił ks. biskup dom żołnierski i scenę żołnierską. Na cześć jego wydano obiad galowy.

Jenerał dziękował biskupowi za owe czasy opłowskie, kiedy to w rocznicę utworzenia 4 pułku Leg. ks. biskup Bandurski w radziwiłłowskim borze nad Styrem po uroczystem nabożeństwie wygłosił owo pamiętne dla czwartaków kazanie: „We krwi Twojej żyw"! — wspominał zasługi arcypasterza dla idei niepodległościowej i wręczył w dowód czci niezapomnianemu opiekunowi żołnierskiej sprawy swastykę.

Odpowiedział biskup skromnie, lecz ciepło, tym szczególnie sobie właściwym darem wnikania w duszę żołnierską.

Wspomniał por. Jedynak dawne czasy, rok 1916 — owo karmienie serca legionistów słowem pociechy, owe wspólne drogi mimo kamieni rzucanych pod nogi, kiedy to zadzierzgnęła się więź serdeczna między młodzią legionową, a doświadczonym i świadomym celu drogi pasterzem.

Ks. biskup Bandurski pozostanie przez jakiś czas gościem jen. Roji i czwartaków w Kielcach.

DZIENNIK FRANCUSKI W POLSCE. W Warszawie ukazał się pierwszy numer „Journal de Pologne". Dziennik, mający być łącznikiem między Francyą i Polską, przedstawia się bardzo sympatycznie. Redaktorem naczelnym jest nasz sympatyczny przyjaciel i znakomity przedstawiciel paryskiej „L'Illustration" w Warszawie, p. Robert Vaucher, dyrektorem p. Frederic Delagnau.

Odezwa wstępna: „Do naszych czytelników" zaznacza, że „Journal de Pologne", organ przyjaźni polsko-francuskiej zamierza grupując wybór pisarzy obu narodów wyrażać równoległe myśli obu narodów. Będzie on „łącznikiem materyalnym pomiędzy obu narodami". „Jeżeli jego lektura pozwoli przenikać z dnia na dzień z brzegów Wisły, bujne pulsacye życia francuskiego, pozwoli także śledzić z brzegów Sekwany i Renu, olbrzymie etapy cudownego zmartwychwstania narodu polskiego i lepiej oceniać jego urok, jego wykwintność i jego męstwo". Język francuski dziennika będzie dla myśli polskiej „równocześnie tak [illegible] i tak realistycznej, tak urozmaiconej i tak jednolitej w swojej wierze patryotycznej, środkiem wyjaśniania codziennie światu zarówno aspiracyi, jak środków i źródeł swego kraju".

Redakcya wymienia wybitnych przedstawicieli francuskiego świata publicystycznego i politycznego, którzy przyrzekli jej współpracownictwo. Spotykamy tu nazwiska: Clemenceau, Millerand, Jules Cambon, Pichon, Maurice Donnay, Marcel Prevost, Lavedan, Hanotaux, S. H. Rosny, Louis Barthou, Noulens, Maurice Barres, jenerał de Castelnau, A. Lichtenberger, Franck, Brentano, Franc Nauhain i wiele innych. — Oprócz tego współpracownictwo przyrzekli liczni i wybitni publicyści i dziennikarze polscy.

Numer pierwszy „Journal de Pologne" zawiera obok wielu innych rzeczy wiersz p. Roquigny do mieszkańców Warszawy w imieniu „niezwyciężonego uśmiechu odwiecznej Francyi", list z Paryża André Lichtenbergera, artykuł o prasie francuskiej w Polsce w wiekach i latach dawnych przez p. St. Jarkowskiego, przegląd życia ekonomicznego, kronikę, wzmiankę o numerze czasopisma „Renaissance", poświęconym Polsce, nowelę Claude Farrere pt. „Dwie siostry", rubrykę teatralną, depesze, przegląd prasy, streszczający na czele artykuł wstępny „Kuryera Porannego" o nowym rządzie polskim, dział finansowy etc. W feletonie drukuje się powieść Gustawa Le Rouge.

Dziennik francuski wychodzi z pod prasy warszawskiej „Drukarni Literackiej".

JENERAŁ MORDACQUE. Korespondent paryski „Gaz. Warsz." donosi pod datą 10 bm.: Dzienniki paryskie podały kilka dni temu pogłoskę o tem, jakoby na miejsce jen. Henrys'a miał się udać do Polski jenerał Mordacq. Pogłoska ta, według zasięgniętych przezemnie informacyi, potwierdza się. Jen. Eliasz [illegible] Mordacq jest Francuzem wyznania Mojżeszowego i od chwili objęcia władzy przez Clemenceau, jest szefem jego gabinetu wojskowego.

KONKURS MALARSKI Z Warszawy donoszą: Tow. wzajemne ubezpieczeń budowli od ognia ogłasza konkurs na winietę do listu pochwalnego. Treść i układ winiety dowolny, zachować jednak należy miejsce na tekst listu. Rysunek jedno lub dwubarwny, winien się nadawać do reprodukcyi. Format listu — prostokąt w stosunku boków 4:5. Pierwsza nagroda 1000 mk., druga 500 mk. Nagrodzone projekty stają się własnością państwowej Instytucyi ubezpieczeń wzajemnych. Termin nadsyłania prac upływa dnia 15 stycznia 1920 r. Projekty wykończone w rozmiarach 40×50 cm. oznaczyć należy godłem i przesłać do redakcyi przeciwpożarowej zarządu ubezp. wzaj., Aleje Jerozolimskie 55, tamże informacye.

ODZNACZENIE ARTYSTY. Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk pięknych w Warszawie zebrany na specyalnem posiedzeniu w dniu 13 bm. dla przyznania nagrody jubileuszowej w 59-tą rocznicę założenia Towarzystwa przyznał ją wszystkimi głosami Apoloniuszowi Kędzierskiemu za całokształt działalności artystycznej. Laureatami dotychczasowymi fundacyi byli Chełmoński i Masłowski.

POGOTOWIE NARODOWE. Tel. nam ze Lwowa: W myśl uchwały Komitetu obrony narodowej z 7 bm. organizuje się tutaj „Pogotowie narodowe", do którego oprócz Kom. O. N. przystąpiły: Komitet organizacyjny M. S. O., Sokół i inne pokrewne organizacye. Pogotowie przygotowuje gotowość do mobilizacyi

---

posiada zalety pierwszorzędne nie tylko ze stanowiska ideowego, ale i realnego, jako dzieło sceniczne o akcyi żywej, błyskotliwej, powodującej w teatrze nieustające napięcie nerwów w oczekiwaniu tragicznego rozwiązania. — W teatrze polskim dawno nie mieliśmy dzieła tak mocnego w budowie, w przeprowadzeniu psychologicznem potęgowania się siły namiętności i jej katastrofalnego rozwiązania.

Sceniczne przygotowanie „Niny" pod reżyseryą p. Sosnowskiego miało cechę tej wyjątkowej staranności, jaką teatr nasz rozwija tylko w wypadkach wprowadzenia na repertoar utworów wyższej wartości. Okazało się tym razem, że mimo uszczuplonych sił i trudnych warunków bieżącego sezonu, stać scenę naszą jeszcze na ansamblowy popis w wielkim stylu, nawiązujący się do tradycyj przeszłości.

Z żywem zadowoleniem powitała publiczność krakowska powrót p. Anny Zielińskiej, której finezyjny talent stworzył w roli Niny wielką kreacyę o bogatej skali odcieni, w której stan psychologiczny bohaterki w całym ogromie swych przejawów znalazł artystyczny, umiejętnie akcentowany wyraz. Wzbierające napięcie uczuć dla Maria, jego żywiołowy wybuch, nerwowy niepokój uwydatniła pełna talentu artystka z szczerem i głębokiem zrozumieniem i przejęciem, z temi nerwowemi szarpaniami i odcieniami, które w każdej scenie miały odmienny wyraz i akcent umotywowany.

Kamienny spokój i równowaga prof. Larsona znalazły stylowego przedstawiciela w p. Sosnowskim, który świetnie przeprowadził walkę uczucia i siłę rezygnacyi, podnosząc kreacyę swą w scenie końcowej do wyżyny tragicznej.

Nowo pozyskany dla sceny im. Słowackiego przedstawiciel ról kochanków, p. Władysław Bracki, wypełnia dobrze w zespole naszym brak amanta bohaterskiego. Artysta ten rozporządza dużą techniką aktorską, głos pełny i dźwięczny, w szerokiej skali modelowania, dykcyę jasną i wyrazistą. W roli walczącego o swą miłość i szczęście kochanka Maria rozwinął grę inteligentną, o wysokiej skali uczucia, w której rozbrzmiewał głęboko ujęty akcent dramatyczny, dający pole do poważnych nadziei na dalsze drogi tego talentu. Trzeciemu w kapitalnym tercecie męskim, p. Wasiłowskiemu należy się specyalna pochwała za doskonały epizod charakterystyczny w akcie 4-tym.

Kobiece role po za Niną znajdują się na drugim planie i nie dają szerszego pola do popisu. Pani Bednarzewska, Kacicka i Hryniewiczówna skutecznie przyczyniły się do utrzymania artystycznej linii zespołu na wymaganej wyżynie.

Gorące przyjęcie, jakiego doznała sztuka i jej wykonawcy było zasłużoną nagrodą dla dyrekcyi za chwalebną inicyatywę w wystawieniu wartościowego dzieła, które wzbogaca cennym nabytkiem wyjałowiony u nas w latach ostatnich plon literatury dramatycznej.

W. Pr.

wszystkich mężczyzn we Lwowie od 14 do 60 roku życia.

LWÓW WIELKOPOLSCE. Tel. nam ze Lwowa: Lwów przygotowuje uroczystość w rocznicę oswobodzenia Wielkopolski. W program wchodzi między innemi: złożenie wieńców na grobie Wielkopolan, poległych w obronie Lwowa i akademia w teatrze miejskim.

NOMINACYA P. KAZIMIERZA BRUCHNALSKIEGO. Rada szkolna krajowa powierzyła kraj. inspektorowi szkół Kazimierzowi Bruchnalskiemu kierownictwo nadzoru szkolnego w całym okręgu szkolnym, oraz kierownictwo biura Rady szkolnej okręgowej miejskiej we Lwowie. P. Bruchnalski objął już urzędowanie.

ORGANIZACYA BOLSZEWICKA. Tel. nam ze Lwowa. Z rozkazu lwowskiego D. O. G. odznaczono kilku żandarmów z Przemyślan za przytrzymanie agitatorów bolszewickich. Aresztowali oni podobno ajentów t. zw. rewolucyjnego i komunistycznego komitetu dla Galicyi wschodniej, jaki powstał w Kijowie jeszcze w kwietniu br. Według zasięgniętych przez naszego korespondenta informacyj, terenem ich działalności była Galicya wschodnia i Bukowina, a celem zorganizowanie i wywołanie powstania bolszewickiego na terenie Małopolski. Agitatorowie mieli swoje rejony, operowali znacznemi sumami, a pochodzili przeważnie z Galicyi wschodniej. Żandarmi wykryli nadto organizacyę t. zw. socyal-borotbistów, skrajnego odłamu socyalistów rosyjskich, która wysłała również agitatorów do Polski, a siedzibą ich były również Przemyślany. Między 8 aresztowanymi znalazło się 5 figur podrzędnych i 3 wybitnych agitatorów: dr Michał Bodnar, Teodor Znak i Michał Król (ostatni z Jasielskiego). Ponadto aresztowano kilka innych osób, które udzielały agitatorom czynnej pomocy.

STRAJK SĄDOWNIKÓW ŁÓDZKICH. (Tel.) Łódzki „Rozwój“ podaje, że urzędnicy sądowi postanowili zastrajkować na znak protestu przeciw zamianowaniu żyda Kohna prezydentem sądu.

RADCOWIE MIEJSCY W STANISŁAWOWIE W PODEJRZENIU. Telef. nam ze Lwowa: Znana afera mączna przedstawia się coraz skandaliczniej. Śledztwo wykazało, że spółka oszustów z kierownikiem aprowizacyi Lisewskim na czele puściła na pasek około 30 wagonów zboża, przeznaczonych na zasiewy pod oziminę w powiecie stanisławowskim. Sprzedawano to zboże po 700 K za 100 kilo, gdy cena maksymalna wynosiła 400 K za 100 kilo. Niesprawdzone pogłoski twierdzą, że w aferę tę wmieszani są jeszcze inne bardzo wybitne osobistości tutejsze. Rewizya w magistracie, prowadzona przez władze wojskowe, wykazała, że radcowie magistratu magazynowali po szafach i biurkach całe wory z mąką i innymi artykułami. Radcowie tłómaczyli się, że zapasy te pochodzą z przydziałów kartkowych. Dalsze śledztwo w toku.

PRZEMYŚL, 16 grudnia. (Nowy starosta. — Zmyślone sensacye. — Nieszczęśliwy wypadek. — Epidemia tyfusu plamistego. — Z teatru). Starostą przemyskim mianowany został p. E. Bocheński, dotychczasowy starosta w Skałacie.

Miejscowe „Nowiny poniedziałkowe“ tygodnik, który zwykle przynosi sensacye, wypłatał w ubiegłym tygodniu dowcipnego figla, umieszczając wiadomość o znalezieniu przez wieśniaka z okolicy Przemyśla jakiegoś skarbu z XVIII wieku. Korespondent jednego z dzienników krakowskich, nie badając wcale źródła wiadomości, poinformował ów krakowski dziennik o tej „niezwykłej sensacyi“. Cała ta opowieść jest oczywiście bajką.

Onegdaj przechodził rampą kolejową Wasyl Kaszuba, żołnierz 2 p. ułanów i mimo, że rampa była zamknięta, próbował przejść na drugą stronę. Nie zauważył on, że właśnie odjeżdża pociąg w kierunku Lwowa i dostał się pod koła pociągu. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu.

Epidemia tyfusu plamistego szerzy się w mieście w sposób zastraszający. Przyczyną epidemii jest bliska łączność mieszkańców miasta z Pikulicami, gdzie mieści się obóz jeńców i internowanych. Może władze uczynią coś, by odosobnić miasto od Pikulic, gdyż niebezpieczeństwo rozszerzenia epidemii jest wielkie.

Zespół artystów „Teatru polskiego“ odegrało onegdaj znakomitą sztukę G. Zapolskiej „Mężczyzna“. Ogólnie podobali się pp. Grabowska, Mrowińska, Saraczyńska i Beroński.

ZJAZD DELEGATÓW ZIEMI WOŁYŃSKIEJ. Niedomagania organizacyjne życia polskiego na kresach połud.-wschodnich Rzplitej, przyczyniły się do zwołania przez delegacyę sejmową polskiego komitetu wykonawczego na Rusi wielkiego zjazdu delegatów organizacyi społecznych oraz przedstawicieli ziemi wołyńskiej w Łucku dnia 17 bm. Na zjazd wyjechali członkowie prezydyum polskiego komitetu wykonawczego na Rusi.

KATASTROFA APROWIZACYJNA W PRADZE. — (Tel.) Na onegdajszem posiedzeniu praskiej rady miejskiej oświadczył burmistrz dr Baksa, że sytuacya aprowizacyjna w Pradze przedstawia się wprost katastrofalnie. Ludność Pragi prawdopodobnie nie otrzyma zupełnie mąki na czas świąt. Brak mąki daje się odczuwać nietylko w Pradze, lecz również w sąsiednich gminach. Burmistrz interweniował u ministra aprowizacyi i oświadczył, że o ile rząd nie zaradzi natychmiast katastrofie aprowizacyjnej w Pradze, nikt nie będzie mógł przyjąć gwarancyi za wypadki. Również zaopatrzenie węglem jest katastrofalne. Na razie otrzymuje miasto zaledwie 70 procent zapotrzebowania. O ile zaopatrzenie w węgiel się nie polepszy, będzie rada miejska zmuszona zamknąć szkoły i ewentualnie ruch kolei elektrycznej.

ZABURZENIA APROWIZACYJNE. (Tel.). „Venkov“ donosi, że wczoraj przyszło w Pardubicach z powodu katastrofalnych stosunków aprowizacyjnych do poważnych rozruchów, w czasie których tłum wyłamał drzwi w starostwie, wtargnął do biur i znieważył czynnie urzędników. Starosta uciekł do miasta Hrudima. Dopiero skonsygnowane oddziały wojsk żandarmeryi przywróciły porządek.

ROBOTNICY CZESCY DO FRANCYI. Tel. nam z Cieszyna: Czeska prasa ostrawska z całą perfidyą pisała niedawno temu o zawarciu umowy rządu francuskiego z Polską w sprawie wyjazdu robotników polskich do Francyi. Obecnie tasama prasa przynosi wiadomość na podstawie doniesienia praskiego „Prava Lidu“, że rząd francuski zawarł umowę z rządem czeskim, że więc także i czeski robotnik pójdzie na roboty do Francyi.

TYFUS PLAMISTY W KIJOWIE. Z Moskwy donoszą: Kijów obecnie przeżywa straszliwe dni. Od chwili zajęcia Petlurzyna przez armię czerwoną, została zupełnie przerwana komunikacya kolejowa z Kijowem, wskutek czego i tak dotąd marny dowóz żywności ustał zupełnie. Dziennie umiera 600 osób z głodu i szalejącej epidemii tyfusu plamistego.

POPULARNA BIBLIOTEKA ROLNICZO-PRZEMYSŁOWA zaczęła wychodzić staraniem i nakładem pp. S. A. Krzyżanowskiego, właściciela znanej księgarni w Krakowie i dra J. Grycza, kierownika [illegible]. Biblioteczka ma na celu kształcenie szerokich mas w kierunku rolniczym i przemysłowym za pomocą popularnych wydawnictw, przystępnych dla każdego. Liczne wydawnictwa tej biblioteczki pojawiły się już w druku i nie ulega wątpliwości, że znajdą licznych nabywców.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Czwartek, 18 bm.: „Asystent“ G. Zapolskiej.
Piątek, 19 bm.: „Nerwowi“ W. Sardou.
Sobota, 20 bm.: „Nina“ L. Kampfa.
Niedziela, 21 bm. popoł.: „Jeszcze wczoraj“ Zofii Wojcickiej; wieczorem: „Nina“ L. Kampfa.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Czwartek, 18 bm.: „Niobe“.
Piątek, 19 bm.: „Baron cygański“.
Sobota, 20 bm.: „Białe fartuszki“.
Niedziela, 21 bm. popoł.: „Siostra Helena“; wieczorem „Potasz i Perlmutter“.

REPERTUAR „BAGATELI“.

Czwartek, 18 bm. popoł.: „Roztwór prof. Pytla“, wieczorem „Tancerka“.
Piątek, 19 bm.: „Tancerka“.
Sobota, 20 bm. popoł.: III przedstawienie dla dzieci; wieczorem „Tancerka“.

REPERTUAR OPERETKI W „NOWOŚCIACH“.

Czwartek, 18 bm.: „Polska krew“.
Piątek, 19 bm.: „Wicemałżonek“.
Sobota, 20 bm.: „Wicemałżonek“.

PODZIĘKOWANIE.

Komitet pań, zarządzający Schroniskiem ubogich przy ulicy Warszawskiej L. 1 w Krakowie, składa wszystkim Dobroczyńcom najserdeczniejsze »Bóg zapłać« za pomoc, a mianowicie: za 110 K ze Soli (składkę urzędników kolejowych na stacyi), 30 K na sieroty, 200 K z puszki św. Antoniego (za duszę ś. p. Edmunda) i 100 K, złożone w parafii św. Floryana — razem 430 K. Przy nadchodzących świętach prosimy najgoręcej o nową pomoc na ręce Siostry Zofii od ubogich i Siostry Miłosierdzia, ulica Warszawska L. 6. 13071

PODZIĘKOWANIE.

Oddział grobów wojennych przesyła serdeczne podziękowanie wszystkim paniom i panom, którzy brali udział w dniu 13 grudnia w koncercie w Kasynie wojskowem na cele opieki grobów wojennych.

Dziękujemy pannie Hamerskiej, p. Wiślańskiej, p. Knapczance, p. Rusinównie, p. Stef. Romanowskiemu, p. Por. Teo Tur i p. Frylingowi, jako też p. Wallek-Walewskiemu, pod którego batutą tutejszy chór Towarzystwa operowego znakomicie pieśni śpiewał. Szanownemu gronu pań komitetu i specyalnie p. Żurowskiej za jej łaskawy datek na groby wojenne »Bóg zapłać«! 13590

Kraków, dnia 16 grudnia 1919 r.

Teatr Bagatela.

„Tancerka“, komedya w 3 akt. Melchiora Lengyela.

Poprzedzona rozgłosem ustalonego powodzenia na scenach europejskich sztuka węgierskiego autora, powiększyła wczoraj repertuar teatru „Bagatela“, odnosząc pełny sukces artystyczny i kasowy. O literackich walorach nie ma tu mowy, ale jako dzieło teatralne obliczone na efekt i powodzenie „Tancerka“ ma wszystkie warunki sztuk, których zadaniem jest przez połączenie popisu aktorskiego z doskonałą techniką sceniczną autora zdobyć scenę na długi szereg wieczorów. Treścią komedyi Lengyela jest stara jak świat historya tancerki, która pod wpływem nagłego uczucia dla młodego zamożnego arystokraty, porzuca scenę, przeżywa uroczą sielankę miłosną w majątku swego wybranego, a następnie pod wpływem nurtującej ją tęsknoty za estradą i oklaskiem, wraca do swej drużyny artystycznej. Młody arystokrata odszukuje ją w dawnem środowisku i ofiaruje jej małżeństwo, ale ona odrzuca jego propozycyę, nie czując się na siłach wyrzec się sceny. Mimo błahej treści, komedya dzięki doskonałej budowie scenicznej odnosi pełny sukces.

Tytułową rolę tancerki grała p. Iza Kozłowska z ogromnem napięciem temperamentu i głęboką intuicyą, roztaczając całe bogactwo aktorskiej pomysłowości, które pozwoliło jej stworzyć popisową kreacyę, będącą perłą w repertuarze bohaterki naszej trzeciej sceny. Towarzysz jej p. Brzeski sekundował jej dzielnie, stwarzając postać bardzo interesująco naszkicowaną i przeprowadzoną. Pani Szmage i p. Fritsche uzupełnili wybornie zgrany zespół komedyi, dając bardzo ładnie postawione sylwetki drugoplanowe.

Reżyserya sztuki spoczywała tym razem w wytrawnych rękach p. Wysockiego, którego trud w przygotowaniu ról i inscenizacyi zasługuje na specyalne podniesienie. *wp.*

Przydział skór i tekstyliów dla Małopolski.

Ministerstwo aprowizacyi z nabytego przez Państwowy Urząd Zakupu artykułów pierwszej potrzeby zagranicznego transportu skór, materyj tekstylnych i t. p. przydzieliło do odsprzedaży na potrzeby ludności Małopolski według ogólnego klucza repartycyjnego około 30 procent posiadanych ilości wymienionych artykułów, powierzając rozdział przydzielonych ilości Wydziałowi spraw aprowizacyjnych dla Małopolski we Lwowie.

Jednocześnie zakomunikowało ministerstwo, że pewne kategorye ludności Małopolski otrzymały bezpośrednio od ministerstwa przynależny im przydział, a mianowicie: pracownicy kolejowi za pośrednictwem Centrali kooperatyw kolejowych w Warszawie, pracownicy ministerstwa poczt i telegrafów za pośrednictwem Wydziału aprowizacyjnego tegoż ministerstwa; górnicy Zagłębia chrzanowskiego i dąbrowskiego bezpośrednio, wobec czego zostały powyższe kategorye przez Wydział spraw aprowizacyjnych z przydziału wyłączone.

Nadto 14.487 kg. skóry podeszwowej dla ludności rolnej Małopolski otrzymał bezpośrednio z ministerstwa »Związek ekonomiczny Kółek rolniczych w Krakowie«, oraz 4.000 kg. skóry podeszwowej otrzymał »Związek robotniczych Stowarzyszeń zawodowych i gospodarczych dla Małopolski w Krakowie«.

Wydział spraw aprowizacyjnych dla Małopolski ze stojących do jego dyspozycyi wyżej wymienionych artykułów uskutecznił w myśl wskazówek ministerstwa aprowizacyi przydziały dla następujących kategoryj:

1) dla pracowników naftowych 3.000 kg. skóry podeszwowej, 15.000 par obuwia demobilizacyjnego, 2.000 palt, 25.000 koszul, 2.000 spodnie, 1.000 ubrań robotniczych i 25.000 materyałów bawełnianych z przeznaczeniem do rozdziału przez Urzędy okręgowe górnicze w Drohobyczu, Jaśle i Stanisławowie pomiędzy pracowników naftowych w odnośnych rewirach;

2) dla pracowników w salinach: 2.000 kg. skóry podeszwowej, 5.000 par obuwia demobilizacyjnego, 1.000 palt, 15.000 koszul, 1.000 spodnie, 500 ubrań robotniczych, 500 chustek, 15.000 metrów materyałów bawełnianych do rozdziału przez dyrekcyę zakładów salinarnych w Krakowie;

3) dla pracowników państwowych dla Małopolski: 7.500 kg. skóry podeszwowej, 8.000 palt, 80.000 koszul, 500 kołder, 75.000 metrów materyałów bawełnianych do rozdziału przez naczelny urzędowy Zakład aprowizacyjny;

4) dla ludności Małopolski poza wymienionemi dotąd kategoryami: 20.000 kg. skóry podeszwowej, 5.000 par obuwia demobilizacyjnego, 2.000 par obuwia nowego, 25.000 palt, 200.000 koszul, 20.000 spodnie, 12.000 chustek, 70.000 metrów materyałów wełnianych i 450.000 metrów materyałów bawełnianych do rozdziału za pośrednictwem władz politycznych I. instancyi przy współudziale miejscowych czynników obywatelskich.

O przydział skóry podeszwowej dla zakładów dobroczynnych i przemysłowych Małopolski mogą się starać tylko te zakłady dobroczynne, które zaopatrują ponadto 100 osób i w tym celu winny one wnieść do Wydziału spraw aprowizacyjnych we Lwowie podanie, potwierdzone przez polityczną władzę powiatową, odnośnie do zapotrzebowania i ilości osób.

Wobec licznego zgłaszania się petentów z Małopolski wprost do ministerstwa aprowizacyi w Warszawie, oznajmia się, że wskutek zarządzenia ministerstwa, przydział nastąpić może tylko przez Wydział spraw aprowizacyjnych we Lwowie, względnie upoważnione do tego przez Wydział urzędy, kooperatywy i t. p. wysyłanie zatem pism i specyalnych delegacyi do Warszawy jest bezcelowe i naraża petentów na zbyteczny trud i koszta.

Stan zdrowia Wilsona.

Paryż, 17 grudnia. (PAT). Z Nowego Jorku donoszą, że stan zdrowia Wilsona znacznie się poprawił. Wilson ma już chodzić po swoim pokoju, wsparty na lasce.

Komunikat bolszewicki.

Moskwa, 18 grudnia (WBK). Czerwone wojska zataczają coraz ciaśniejszy krąg dokoła Kijowa. Od zachodu doszły znowu do rzeki Irpeń, na wschodzie walczą o przeprawę przez Dniepr, na południu koło miejscowości Wiszenka. — W najbliższym czasie wpadnie Kijów bezwarunkowo w ręce wojsk czerwonych.

Także w Charkowskiem jest sytuacya dla nieprzyjaciela nie do utrzymania. Po wysunięciu się i osadzeniu wojsk czerwonych na linii kolejowej Charków—Połtawa zajęliśmy na wschodzie i południowym wschodzie miasta Charków, Kutianę(?) i Czugujew.

Bolszewicy zajęli Kijów.

Wiedeń, 18 grudnia (PAT). Donoszą iskrowo z Moskwy:

Wojska czerwone zdobyły wczoraj Kijów.

Czesi werbują Rusinów do wojska.

Bogumin, 18 grudnia (Tel. wł.) Ze zupełnie wiarygodnego źródła dowiadujemy się, że w końcu zeszłego miesiąca przybył do Bogumina transport 150 jeńców ruskich, którzy z niewoli włoskiej powracali do domów. W czasie przejazdu jeńców przez terytoryum czeskie byli oni ciągle otoczeni przez czeskich agitatorów, którzy ich namawiali do wstąpienia do pułków ruskich, formujących się obecnie w Pradze i Budziejowicach. Pułki te, jak opowiadali jeńcy, przeznaczone są do wkroczenia do Galicyi wschodniej w razie wojny z Czechami. Większość jeńców oparła się namowom i obietnicom czeskich agitatorów i powróciła spokojnie do Galicyi. Znalazło się jednak — około 50 Rusinów, którzy z Bogumina pojechali do Budziejowic i Pragi, aby wstąpić do formujących się pułków. W czasie kiedy rząd polski oficyalnie rezygnuje z mieszania się we wewnętrzne sprawy czeskie, Czesi formują wojsko, złożone z polskich poddanych, aby we wschodniej Małopolsce wywołać powstanie i wojnę domową. — Powyższy wypadek został przedłożony komisyi międzysojuszniczej w Cieszynie.

Stan przyszłej armii czeskiej.

Praga, 18 grudnia (PAT). »Prager Tagblatt« donosi, że wedle nowej ustawy wojskowej stan armii czynnej w przyszłości wynosić ma 150 tysięcy żołnierzy.

Budżet czeski na r. 1920.

Praga, 18 grudnia (PAT). Minister finansów przedłożył na wczorajszem posiedzeniu Zgromadzenia narodowego projekt budżetu na rok 1920. Według tego projektu ustalono wydatki państwowe na kwotę K. 10.416,175.920'00, a dochody na K. 7.750,770.793'00.

O czeski kościół narodowy.

Berno, 18 grudnia (Tel. wł.) Donoszą z Pragi, że część duchowieństwa czeskiego postanowiła począwszy od świąt Bożego Narodzenia odprawiać mszę po czesku. Przygotowano już mszały w języku czeskim i przedmioty kościelne, potrzebne do odprawiania nabożeństw w obrządku czeskim.

Refleksye profesora czeskiego.

Praga, 18 grudnia (Tel. wł.) W »Narodn. Listach« omawia prof. uniwersytetu dr Maresez kwestyę języka państwowego w Czechosłowacyi. Wychodzi on z założenia, że ordynacya wyborcza nie daje Czechom w państwie większości kwalifikowanej dwóch trzecich głosów. Nie jest jeszcze wogóle rzeczą pewną, czy Czechy są państwem narodowem, czy narodowościowem. Utrzymaliśmy nasze dawne granice historyczne, lecz straciliśmy w państwie większość. Dano nam szersze granice tam, gdzie jest to dla nas niekorzystne, natomiast tam, gdzie to jest dla nas żywotne, dano nam plebiscyt.

„Bohemia“ za neutralnością Niemców cieszyńskich.

Praga, 18 grudnia (Tel. wł.) »Bohemia« z 16 b. m. stwierdza w artykule pod tyt. »Teschen«, że podczas gdy Polacy dają mieszkańcom przyrzeczenia pozytywne, jak autonomię, połączenie Cieszyńskiego ze Śląskiem Górnym i inne poważne koncesye, Czesi ograniczają się natomiast tylko do gołosłownych przyrzeczeń co do lepszej przyszłości i szkalują polskie stosunki. »Bohemia« sądzi, że powściągliwość Czechów co do dania realnych przyrzeczeń wynika z pewności Czechów co do ostatecznego rezultatu głosowania. Czesi liczą na 60 tys. Ślązakowców oraz na 70 tys. Niemców, w przekonaniu, że Niemcy we własnym interesie nawet bez żadnych specyalnych przyrzeczeń głosować będą za Czechami, a to celem połączenia się z 3½ milionem Niemców czeskich. Obliczenia te mogą — jak pisze »Bohemia«, zawieść, gdyż głosowanie nie przesądzi stanowczego przydzielenia Cieszyna, o czem rozstrzygnie dopiero Rada Najwyższa w Paryżu. Niemcy nie będą więc chcieli narażać się, głosując za Czechami, Polsce, do której ewentualnie przyłączeni być mogą, a któraby im tego stanowiska zapomnieć nie mogła. Z wywodów tych wynika, że »Bohemia«, — chociaż tego wyraźnie nie pisze — doradza neutralność.

Burzliwe posiedzenie parlamentu czeskiego.

Praga, 18 grudnia (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Zgromadzenia narodowego przyszło w czasie dyskusyi nad radami rewirowemi górniczemi do scen hałaśliwych. Posłowie socyalno-demokratyczni zaatakowali ostro posłów stronnictwa agrarnego. Tumult osiągnął punkt kulminacyjny, gdy przyszło do głosowania nad ustawą. Powstało ogromne zamieszanie tak, że prezydent Zgromadzenia narodowego nie mógł przeprowadzić głosowania. Posłowie ludowcowi i narodowi demokraci opuścili salę. Dopiero po zmianie wniosku odroczono drugie czytanie ustawy na późniejsze posiedzenie.

Włochy nemobilizują.

Wiedeń, 18 grudnia (PAT). Donoszą z Rzymu:

Według rozporządzenia ministra wojny będą do końca grudnia br. zdemobilizowane roczniki 1897 do 1899.

Granica francusko-szwajcarska zamknięta.

Wiedeń, 18 grudnia (WBK). Wedle doniesień pism tutejszych została zamknięta granica francusko-szwajcarska. Przyczyną zamknięcia ma być rozkaz rządu francuskiego, a to rzekomo z powodu stanowiska Szwajcaryi wobec Niemiec.

Niemcy wydali olbrzymi materyał wojenny.

Wiedeń, 18 grudnia (PAT). Donoszą z Londynu:

Minister wojny Churchill oświadczył w Izbie gmin, że Niemcy istotnie wydali 5.000 dział, 25.000 karabinów maszynowych, 3.000 moździerzy i 1.700 samolotów. Z materyału kolejowego mają Niemcy dostarczyć jeszcze 42 lokomotyw i 460 wagonów. O rokowaniach w Dorpacie oświadczył Churchill, że pomiędzy Rosyą a państwami bałtyckiemi nie przyszło dotąd do porozumienia.

Sprawa okrętów w Scapa-Flow.

Paryż, 18 grudnia (PAT). Skutkiem choroby Clemenceau zebrała się Rada Najwyższa w jego mieszkaniu. Sprawa zatopienia okrętów w Scapa-Flow będzie załatwioną po wysłuchaniu ekspertów, jednak nie odwlecze ostatecznego podpisania traktatu. Odpowiedź ententy na notę niemiecką doręczoną będzie z końcem tygodnia.

Przed odpowiedzią do Niemiec.

Wiedeń, 18 grudnia (PAT). Donoszą z Londynu za »Daily Chronicle«, że odpowiedź Rady Najwyższej na notę Niemiec będzie krótka i stanowcza. Zawierać ona będzie termin, w jakim ma nastąpić ratyfikacya traktatu pokojowego i podpisania protokółu dodatkowego.

Nowy gabinet hiszpański.

Wiedeń, 16 grudnia. (PAT). Z Madrytu donoszą, że nowy gabinet hiszpański ukonstytuował się pod przewodnictwem Salazara, ministrem spraw zagranicznych pozostanie nadal markiz de Lema.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.
z dnia 17 grudnia 1919.

	ofiar.	żąd.
Akcye bankowe:		
Bank Przemysłowy	615'—	645'—
Bank Hipoteczny	730'—	—'—
Bank gal. dla handlu i przemysłu	570'—	—'—
Gal. ziem. Bank kred.	500'—	540'—
Gal. ludowy Bank dla rolnictwa i handlu	280'—	—'—
Akcye Tow. handl. i przem.:		
Polskie Tow. handlowe	450'—	500'—
„Górka“ fabryka cementu	900'—	950'—
Tranzakcya		925'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza	980'—	1040—
Waluty:		
Marki polskie	130'—	140'—
Tranzakcya	140'—	135'—
Rubie carskie po 500 rb.	[illegible]	206'—
Tranzakcya	202'—	203'—

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Uzdolniona krawczyni
z bardzo dobrym gustem i szykiem kroju francuskiego, przerabiająca najstarsze suknie i stare kostyumy na najświeższe fasony, poszukuje prywatnych domów. Zgłoszenia pod „Krawczyni“ przyjmuje Admin. „Nowej Reformy“. 12959

Ogrodnik
z długoletnią praktyką w większych ogrodach, z dobremi świadectwami i rekomendacyą poszukuje posady od Nowego Roku. — Zgłoszenia; 20 poste restante Płaszów. 12960

ZGUBIŁEM
wojskową kartę zwolnienia. Dokument ten jest nieważny. Leopold Zygmuntowicz, Kraków, ul. Krakowska 51. 12972

Na święta
polecam
orzechy włoskie
dla konsumów, Kółek i odsprzedawców. Ceny hurtowe.
S. Tomiczek, Sławkowska 15.
12974 1 2

Skradziono mi
tymczasowe zaświadczenie i metrykę. Oddawcy nagroda. Zwrócić proszę pod adresem: Suski Władysław, Bielany, pow. Kraków. 12963

Upraszam Szan. Panie
o odebranie pozostałych robót, sukien i kapeluszy z pracowni ś. p. Franciszki Malinkiewicz i o wyrównanie zaległych rachunków. — Polecam się względom Pań
Marcell Nastawowski.
12975 1 2

Kupię
używany, dziecięcy wózek i kołyskę w dobrym stanie. Adres: Sonenschein, Kraków, ul. Floryańska 88, I p., drzwi Nr 7 12936

Automobile do sprzedania.
Ciężarowy „Scat“ 2-tonowy, na pełnych gumach, nadający się specyalnie do przeróbki na omnibus w górskie okolice, jakoteż auta osobowe, otwarte i kryte, w znakomitym stanie, na nowych gumach. Oglądać można: Kraków, plac Wielopole 17. Telef. 2391. 12987 1 2

Dzierżawa apteki
lub kupno mniejszej poszukiwane. Wiadomość z grzeczności u p. Mra Steina, Towarzystwo aptekarskie, Lwów, ul. św. Mikołaja 15. 13026

Ubrania frakowe
smokingowe, płaszcze studenckie, palta, kaszale męskie Nr 57, zupełnie nowe, sprzedam. Ul. Mikołajska 10, I p., of. w drugim podwórzu. Dobrowolski. 12976 1 5

Doświadczony
inteligentny kupiec przystąpi do solidnego przedsiębiorstwa handlowo przemysłowego, ofiarując rzetelną współpracę i 50—100 tys. koron. Oddałby w swej zmalności plac do użytku. — Zgłoszenia pod „Pracowity“ przyjmuje Admin. „Nowej Reformy“. 12938 1 2

Ważne dla fabryk mydła!
Maszyny do rznięcia mydła. Wyrób krajowy. Najnowszego systemu. Zamówienia przyjmuje
Józef Neiger w Dziedzicach.
12988 1 2

100 sztuk taczek
żelaznych do sprzedania. — Zgłoszenia przyjmuje **Józef Neiger Dziedzice.** 12990 1 2

Tytoń przedni
z Ukrainy odstąpię za mąkę lub zboże. — Zgłoszenia pod „Tytoń“ przyjmuje biuro „Ruch“, Kraków, ul. Szczepańska 9. 12996

Kto pożyczy
6.000 K lub więcej na kupno krów, temu dostarczę stale **znakomitego mleka** w ilości i cenie według umowy. Poręka zapewniona. Zgłoszenia pod „A. W.“ do biura „Ruch“ Kraków, ul. Szczepańska 9. 12997

Dla inżynierów i budowniczych.
Windy kranowe. Uniwersalne windy z wiszącemi szalami. Lejkowate maszyny do zaprawy wapna. **Taczki żelazne, wózki kolebkowe na ½, ¾, 1 m³ ziemi, wózki do transportu drzewa, wózki kopalniane,** wszelkie konstrukcye żelazne według rysunku.
Zamówienia przyjmuje
Józef Neiger, Dziedzice.
12989 1 2

„POLONIA“
Handel marek pocztowych, Kraków, skrytka pocztowa 143
ul. Starowiślna 18.
Kupno i sprzedaż hurtowna i częściowa. Zbieraczom posyła się do wyboru polskie i zagraniczne marki po przysłaniu gotówki lub podaniu odpowiedniego poręczyciela. 11909 3 4

„Nowości księgarskie Gebethnera i Wolffa“
Nr 2-gi wyszedł z druku i informuje o
„WYDAWNICTWACH GWIAZDKOWYCH“
dla starszych i dla młodzieży, oraz o ostatnio wydanych
nowościach z zakresu literatury pięknej i nauki.
Egzemplarze wydaje swym odbiorcom i wysyła na prowincyę (za nadesłaniem znaczków poczt.) **bezpłatnie**
Księgarnia i skład nut G. Gebethnera i Sp., Kraków, Rynek 23. 12837 2 3

Kilka kamienic, will i parcel
ma do sprzedania
oraz przewóz mebli wozami meblowemi koleją i okrętem
J. ROPSKI, UL. SZEWSKA L. 5.
Główne konc. biuro w Krakowie. — Telefon Nr 2248
Codzień świeże zgłoszenia. 9984 8 15

Urzędnik
ze znajomością języka polskiego i niemieckiego, z buchalteryą, stenografią, pisaniem na maszynie, z dłuższą praktyką w oddziale sprzedaży — poszukiwany do natychmiastowego objęcia posady w rafineryi nafty „Schodnica“, Dziedzice (Śląsk Cieszyński). W zgłoszeniu prosimy podać warunki. 11910 3 8

Brzytwy, noże, nożyczki i t. p.
naprawia, ostrzy i nikluje dobrze, tanio i szybko
firma 11512 3 3
STANISŁAW BARAN i Ska
Kraków, ulica Sławkowska l. 6 (sklep chirurgiczny).

L. 7664. 12215

Konkurs.

Wydział powiatowy Sejmiku sieradzkiego ogłasza konkurs na stanowisko **instruktora rolno-hodowlanego** z wynagrodzeniem 1000 marek miesięcznie.

Reflektanci, którzy wykażą się dłuższą praktyką i wiedzą zawodową, proszeni są o składanie zgłoszeń pod adresem Wydziału powiatowego w Sieradzu do dnia 1 stycznia 1920 r.

Przewodniczący Wydziału.

Pracownia bielizny „Róża“
przyjmuje zamówienia na bieliznę męską, damską i dziecięcą od najwykwintniejszej do najskromniejszej, wyprawy ślubne, znaczenie, ażurowanie, oraz przeróbki i naprawki starej bielizny. Zamówienia wykonuje szybko i tanio. Kraków, ul. św. Ducha 23. 11625 4 10

Samochód
Lanzin Klement 14—16 HP, osobowy, prawie nowy, na nowych gumach i jedna rezerwa sprzeda N. Klinger, Rynek gł. 11 lub garaż ul. Bisk[illegible] 13. 11816 2 2

Dzieciom na gwiazdkę
MAŁY ŚWIATEK
pismo dla dzieci i młodzieży, wychodzi we Lwowie od lat 30.
Prenumerata roczna 48 koron lub 48 marek, kwartalnie 12 koron. — Adres redakcyi: Lwów, ul. [illegible] 8a.
13025 1 8

NA GWIAZDKĘ

W słoneczku. Poezye dla dzieci i młodzieży Z. Rogoszówny i J. Rogosz-Pieńkowskiej, ilustr. Zofia Lubańska-Stryjeńska. opr.	25·—
Takie sobie bajeczki R. Kiplinga. Przekład z angielskiego M. Kreczowskiej, ilustr. T. Waśkowski. K 15·—, opr.	18·—
Wybór najpiękniejszych bajek Andersena, ilustr. Tad. Waśkowski	—·—
Album tańców, obejmujące 50 utworów fortepianowych do tańca i salonowych, opr.	70·—
Album śpiewów, obejmujące 50 utworów do śpiewu z tow. fortepianu, pierwszorzędnych kompozytorów, opr.	70·—
Kolendy Richlinga	9·—
— Ochmańskiego	6·—
— Raczyńskiego	3·60

Dzieła ilustrowane, oprawne dzieła klasyków oraz wielki wybór książek dla dzieci, młodzieży i dla dorosłych
poleca 12982 1 3
S. A. KRZYŻANOWSKI
Księgarnia i skład nut w Krakowie, Rynek, A-B.

Mleko
codziennie świeże, oraz sery deser. franc. i bryndzę poleca z dostawą pp. właścicielom kawiarń, cukierń, hoteli, restauracyj, oraz handlom delikatesów **Mleczarnia Łuczanowicka, Kraków, Czarnowiejska 70.** Tel. 590. 10919 4 6

Czapki wojskowe i gimnazyalne
rogatywki i maciejówki, wykonuje precyzyjnie **Szwalnia kobieca, plac Szczepański, 3, I p.,** na zamówienia hurtowne i pojedyncze. Ceny bardzo przystępne. 12013 2 2

Fabryka
(Tow. Akc.) w pobliżu Krakowa, poszukuje urzędnika (czki) komercyalnego, Polaka, piszącego biegle na maszynie po polsku i po niemiecku. Zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem warunków nadesłać należy do Agencyi dzienników „Ruch“, Kraków, ul. Szczepańska 9, pod „Fabryka“. 12609 3 5

Dr Smulowicz, adwokat w Dukli, poszukuje koncypienta. Uprasza się o podanie warunków. Zgłoszenia nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 12640 2 3

10.000 K
mąki, białej, żytniej i ziemniaków dam za wynajęcie lub odstąpienie 2—3 pokoi i kuchni, z komfortem w Krakowie lub Podgórzu. Zgłoszenia pod „Obszar dworski“, przyjmuje Adm. „Nowej Reformy“. 12205 2 8

Dam 4 m wełnianej materyi
na kostyum lub ubranie, parę metrów węgla lub prowianty za wynajęcie 2 lub 1 pokoju z kuchnią, możliwie z gazem. Czynsz według umowy. Zgłoszenia pod „S. Z.“ przyjmuje Adm. „N. Ref.“ 12065 2 2

Terpentynę
białą, apteczną i zwyczajną, **węgiel drzewny,** smołę drzewną, dziegieć, oraz ocet drzewny (crudum) poleca fabryka terpentyny **L. Lemkowicza, Sosnowiec,** ul. Zygmunta 1. 12961 1 3

Kosze do podróży
walizy, plecaki i wszelkie inne wyroby koszykarskie, również na zamówienia, hurtownie oraz drobiazgowo poleca **Krajowy Związek Koszykarzy w Krakowie, ulica Gołębia l. 14, parter. Najniższe ceny!** 11786 4 5

Fabryka korków
Jakób Reich
Kraków, ul. Grodzka 71
dostarcza korków i kapsli wszelkiego rodzaju. 11475 5 10

Kupuję garderobę
męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienia korespondentką lub ustne do L. Schmanssa, Kraków, ul. Szeroka 22. 11344 13 20

ADWOKAT OLEXINGER
w Wiśniczu koło Bochni
poszukuje zdolnego, rutynowanego **koncypienta,** stanu wolnego, obznajomionego gruntownie z praktyką prowincyonalną. Warunki nader korzystne. — Posada do objęcia 1 stycznia 1920. Uprasza się o podanie warunków i referencyj. 12668 3 3

Fortepian Wirtha okazyjnie do sprzedania w składzie fortepianów Heleny Smolarskiej, ulica Wolska 7. 12521 2 3

1000 K i więcej
za odstąpienie pokoju umeblowanego z osobnem wejściem dla młodego małżeństwa, zaraz lub od 15 stycznia. Zgłoszenia pod „L. E.“ przyjmuje Adm. „Nowej Reformy“. 12494 3 4

Notaryusz
w Nowym Targu przyjmie zaraz pod korzystnymi warunkami pomocnika, biegłego w sprawach hipotecznych i spadkowych. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw. Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 12301 3 3

Fortepian ładny
z bardzo pięknym dźwiękiem, cena 10.000 kor., 4 starsze fortepiany, dobry interes dla mechaników fortepianowych, albowiem potrzebują naprawy; ośm automatów muzycznych większych i mniejszych oraz bilard w bardzo dobrym stanie, na sprzedaż. Ceny według umowy. — Zgłoszenia: Andrzej Mienciel, Cieszyn, ul. Prutka l. 13. 12738 2 2

Pokój kawalerski
umeblowany do wynajęcia zaraz za węgiel lub prowianty. Ul. Karmelicka 54, parter, na prawo. 12533 2 2

Do sprzedania
20 wagonów dębiny w klocach lub potartej. Zgłoszenia do Zarządu tartaku w Wróbliku Szlacheckim. 12213 2 3

Kupuję garderobę
męską, damską, używaną, oraz obuwie. — Zawiadomienie korespondentką: Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 10. 11604 13 20

Zdolnej ekspedyentki
poszukuje firma
Przemysł dla linoleum
Kraków, Rynek 10.
12057 3 8

Maszyna kantowa
do szycia pudełek drutem, nowego systemu, do sprzedania.
H. Machauf
Biuro handlowo-techniczne
Kraków, ul. Długa 34.
13174 2 3

Powszechny Bank Kredytowy

Spółka akcyjna

dawniej **GALICYJSKI BANK LUDOWY DLA ROLNICTWA I HANDLU.**

Podwyższenie kapitału akcyjnego na K 30,000.000.

Zatwierdzając uchwałę VI. Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszy **Galicyjskiego Banku Ludowego dla rolnictwa i handlu** z dnia 5 maja 1919 r., zezwoliło ministerstwo skarbu w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu, postanowieniem z daty Warszawa, 4 października 1919 r. L. 70.681/8858/19, na zmianę firmy tego Banku na

POWSZECHNY BANK KREDYTOWY S. A.

oraz na podwyższenie jego kapitału zakładowego

koron 30.000.000.

Na tej podstawie rozpisaną zostaje niniejszem

SUBSKRYPCYA

na 125.000 sztuk gotówką pełnowpłaconych

akcyj III. emisyi Powszechnego Banku Kredytowego S. A.

po koron 200 imiennej wartości.

Warunki emisyi:

Dotychczasowym akcyonaryuszom przyznaje się **prawo pierwszeństwa do poboru** nowych akcyj z tem, że na każdą jedną akcyę starą pobrać mogą jedną nową. Prawo poboru wykonanem być musi **najpóźniej do dnia 21 grudnia 1919 r. pod rygorem utraty tego prawa.**

Akcyonaryusze, wykonujący prawo poboru, mają przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem swoje akcye (bez arkuszy kuponowych), uzasadniającę prawo poboru. Akcye te zostaną natychmiast zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.

Kurs emisyjny akcyi wynosi dla dotychczasowych akcyonaryuszy, wykonujących prawo poboru, K 210·—, zaś dla nowych K 250·— za sztukę.

Zgłoszenia na nowe akcye przyjmuje się najpóźniej **do dnia 31 grudnia 1919 r.**

Przy zgłoszeniu prawa poboru, jak i przy nowem zgłoszeniu, należy uiścić gotówką całą cenę kupna.

Repartycyę nowych akcyj przeprowadzi Dyrekcya Banku wedle swego uznania w najkrótszym czasie.

Nowe akcye wydane będą akcyonaryuszom za zwrotem potwierdzenia zapłaty oraz zawiadomienia o przydziale akcyj.

Na wypadek nieprzydzielenia akcyj Bank zwróci najpóźniej do dnia 31 stycznia 1920 wpłacone kwoty wraz z narosłemi 3% odsetkami.

Nowe akcye uczestniczą w zyskach Banku, począwszy od dnia 1 stycznia 1920 r., na równi ze staremi akcyami.

Od dnia wpłaty do dnia 1 stycznia 1920 zbonifikuje Bank 3% odsetki od uiszczonych wpłat.

Zgłoszenia na nowe akcye przyjmują:

w MAŁOPOLSCE: **Powszechny Bank Kredytowy** (dawniej Galicyjski Bank Ludowy dla rolnictwa i handlu) we Lwowie, ul. Jagiellońska 5—7, tudzież **wszystkie instytucye finansowe we Lwowie i w Krakowie wraz ze swojemi filiami;**
w WARSZAWIE: **Bank Handlowy i Bank Zachodni;**
w POZNANIU: **Bank Handlowy;**
w CIESZYNIE: **Bank Rolniczy.**

13574 6 6

Z drukarni Własnej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 18.
Zarządca drukarni E. K. Górski.